

№ 10.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Weroniki P.  
Niedz. Imienia Jezus.  
Pon. św. Pawła I Past.  
Wt. św. Marcelego P.  
Śr. św. Antoniego Op.  
Czw. św. Piotra.  
Piąt. św. Henryka B.

Wschód słońca godz. 8 m. 07  
Zachód słońca godz. 4 m. 11  
Dług dnia godz. 8 m. 04  
Przybyło d. godz. 0 m. 31

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 13 stycznia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: Nadane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Dzielnia № 18.—SALA KONCERTOWA.—WARSZAWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA (FILHARMONIA).—W czwartek d. 18 stycznia r. b. o godz. 8 i pół wiecz.

## Wielki Koncert Nadzwyczajny

H. KAUFMANN-FRANCILLO (śpiew), śpiewaczki, primadonny Opery wiedeńskiej z udziałem Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma. (Orkiestra w zwiększonym komplecie). Szczegóły w programach. Sprzedaż biletów w składzie Instrumentów muzycznych I. M. Kamienieckiego, Piotrkowska 90.

## SALA KONCERTOWA

DZIELNA № 18.

## WIELKI KONCERT WANDY LANDOWSKIEJ (clavecin).

We wtorek dnia 16 stycznia

Bilety sprzedaje kasa przy SALI KONCERTOWEJ od godziny 11—2 i od 4—8 wieczorem.

170

The Bio-Express.

Sobota Nad program

Dwie namiętności

(w szponach Hehwarzu). Ciężki dramat z życia graża-hulaki, wykonany przez najwybitniejszych artystów włoskich.

Za n° 22 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100

83

## Towarzystwa Akc. Elektrowni Zgierskiej

ma zaszczyt zawiadomić Sz. P. Akcyonaryuszów, iż trzecia rata na Akcyje II-ej Emisyi jest płatna 18 b. m. Raty wpłacać można w Banku Handlowym w Łodzi i we Wzajemnym Kredycie w Zgierzu.

## Teatr Popularny

Dzisiaj 8 m. 15  
Jutro 3 p. p.  
Jutro 8 m. 15

„Wiele hałasu o nic” po raz pierwszy, sztuka w 5-ciu aktach.  
„Łódź kwiatowa” H. Sudermana.  
„Wiele hałasu o nic” W. Szekspira sztuka w 5-ciu aktach.

W. Konstancjowska 16.

## Najwyższe Nagrody:

LONDYN, Wystawa koronacyjna 1911 roku, Grand-Prix i Wielki medal złoty,  
RZYM, Wystawa jubileuszowa 1911 roku, Grand-Prix i Wielki medal złoty,  
PARYŻ, Wystawa przemysłowa 1911 roku, Wielki medal złoty  
otrzymała krajowa mączka odżywcza „FOSMOZA” D-ra D. Löwensteina.

## St.-Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że

### Główna Agentura

tegoż Towarzystwa na okreg Łódzki powierzona zostaje z dniem 15-ym stycznia r. b. panu

### W. HANNEMANNOWI

ulica WIDZEWSKA № 70 (naprzeciwko głównej poczty).

Uprasza się zatem Szanowną Klientelę o łaskawe wnoszenie z dniem 15 stycznia r. b. wszelkich opłat tytułem składek od ubezpieczeń życiowych, ogniowych i od nieszczęśliwych wypadków do Kasy Głównej Agentury (Widzewska № 70), jak również o łaskawe zwracanie się tamże o wszelkie informacje w kwestyach ubezpieczeń, w zakres operacji Towarzystwa wchodzących. 59

Znakomity środek odżywczy

## KEFIR K. ŻYCKIEGO

poleca apteka W. DANIELECKIEGO. Łódź, Piotrkowska № 127, tel. 12-93. 420r

## Skład fortepianów.

pianin, płyt i gramofonów, naucz. Chodkowskiego, Mikołajewska 25. Sprzedaż, zamiana, strojenie. Ceny niskie, za gotówkę i na raty. Telefon 24-55. 74-2

Zakład ogrodniczy

**C. Ulich**

WARSZAWA — ulica Ceglana № 11.

Na żądanie rozysła bezpłatnie

**CENNIK NASION**

i narzędzi ogrodniczych, na rok 1912.

Isin. od roku 1895

**W. H. S. BERNHARDT**

PARIS ED. PINAUD

2487

## Obstrukcyja ruska.

Jak było do przewidzenia, rusini z powodu nieumieszczenia na porządku dziennym sprawy reformy wyborczej, rozpoczęli zaraz na pierwszym posiedzeniu Sejmu obstrukcyję, udaremniając temsamem prawidłową pracę Sejmu. Nie mogły ani konferencye, prowadzone z rusinami na gruncie wiedeńskim przez prezydium Koła polskiego, mimo, że kierował nimi tak wytrawny polityk, jakim jest obecny prezes Koła, Biliński, ani konferencye namiestnika i marszałka krajowego. Rusini na dany znak przez posła Starucha urządzili straszliwą kocią muzykę, w czasie której polska większość sejmowa uchwalala sprawy, będące na porządku dziennym przez powstanie z miejsc. W ten sposób załatwiono się z całym porządkiem dziennym, poczem marszałek zamknął posiedzenie zaznaczając, że o następnem zawia- domi posłów listownie.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH

**LÓDZKIE KURSY MUZYCZNE**Dyrektorem **ANTONIEGO GRUDZIŃSKIEGO**

ulica Piotrkowska (dom Petersillego)

11-12 półrocze 14-go stycznia. Zapisy przyjmuje się na wszystkie instrumenty codziennie od 11—1 i od 4—6 po południu. Wykłady ranne, południowe i wieczorne. Po ukończeniu wydaje się **atestaty**.  
 Klasę śpiewu solowego objął prof. **Aleksander Filipi**, **Myszuga** (ogólny kierunek) i prof. **Helena Brzostowska** (stałe wykłady). Klasa skrzypiec pod kier. **prof. Branita**. 5

Obstrukcja zaostrzyła ogromnie stosunki sejmowe, a upór jednej i drugiej strony może bardzo łatwo doprowadzić do odroczenia a nawet rozwiązania Sejmu, o ile w najbliższym czasie nie przyjdzie do zgody. Wczoraj wieczorem zebrały się wszystkie kluby tak polskie jak i ruskie, na narady, czy jednak doprowadzą one do jakiegoś pozytywnego rezultatu, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Do obecnej obstrukcji rusini przygotowywali się i zapowiadali ją od szeregu miesięcy. Jeden z posłów ruskich oświadczył nawet niedawno na jednym ze zgrupowań, że jeśli polacy nie uwzględnią słusznych postulatów rusinów, to stanie się coś takiego, że zadrżą oni... „o własne żony i dzieci”. Po Galicyi snuty się też fantastyczne wieści, że kraj cały zamieni się w kupę popiołów, że między rusinami znajdzie się z pewnością taki, który w Sejmie między większość polską rzuci bombę, że chłopci ruszą na dwory polskie i t. d. Bredniom tym nie dawano wiary, miały one jednak na celu z jednej strony wywrzeć presję na polaków z drugiej wpoić w lud ruski przekonanie, że polacy ustępują jedynie ze strachu, pod nożem przyłożonym im do gardła.

Obecnie mimowoli nasuwa się pytanie, w jaki sposób przyjmuje lud ruski tego rodzaju agitację.

Wprawdzie posłowie ukraińscy na każdym kroku stanowczo twierdzą, że lud ruski stoi po ich stronie, zdanie to jednak jest mylné. Lud ruski spokojny i bierny, bynajmniej nie podziela radykalnej polityki swoich posłów. Ci potomkowie dawnych Jaśków i Bartków, osiedleni w części Rzeszypopolitej na wschodnich obszarach polskich dziedziczyli, nie mają najmniejszej podstawy do nienawiści naszego narodu; lud polski od ruskiego dzieli jedynie obrządek i mowa, ale nigdy przekonanie, a cele ich i dążenia pozostaną te same.

Nie poruszyła ruskiego ludu sprawa uniwersytetu we Lwowie, zbrodnia Siczyńskiego, nie poruszy go także i sprawa reformy wyborczej, której nie rozumie — ale zrozumie według rachuby prowokatorów hajdamackich, gdy mu rozslani po całym kraju agitatorzy ruscy ogłoszą, że polacy wypędzili posłów ruskich z komisji sejmowych, podczas gdy oni dobrowolnie w nich nie biorą udziału, aby w ich nieobecności uchwalić nowe podatki, nowe ustawy niekorzystne dla ruskich chłopów, a złotodajne dla obszarników.

Dlatego też należy dążyć wszelkimi siłami do zgody. Przyznać trzeba, że w niemałej mierze utrudnia ją także i stanowisko polaków. We wszystkich stronnictwach polskich panują rozterki wewnętrzne i brak wyboru dróg i środków, jakie obrać należy. Obóz konserwatywny, najsilniejsze stronnictwo w Sejmie, rozpadł się; tak zwani podolacy ustąpili ze zwartych szeregów, w których przez szereg lat pracowali i utworzyli nowe stronnictwo. Wszecpolacy, mając poparcie podolaków, na każdym kroku stawiają barykady, aby tylko nie dopuścić do zgody. Najdalej w sprawie ugody polsko-ruskiej idą ludowcy, a popierają ich w tem, zawsze jednak z pewną rezerwą, demokraci innych odcieni i konserwatyści.

Jak się stosunki ułożą, na razie niewiadomo, okaże to wkrótce najbliższa przyszłość. W interesie jednak obu narodowości byłoby wskazać, by zgoda nastąpiła jak najprędzej, gdyż nieda się zaprzeczyć, że od stanowiska rusinów zawisła jest dalsza praca, a może i los Sejmu obecnego.

**Czego nam najwięcej potrzeba?**

Na to pytanie daje piękną odpowiedź Dr. Józef Milewski w „Gazecie Narod.”.

Czego nam najwięcej potrzeba? Być i pozostać sobą, zachować swą narodową indywidualność. W dawniejszych czasach umieliśmy nieraz być sobą; byliśmy inni niż drudzy i to tworzyło naszą siłę, wyrabiało indywidualność. Ale przyszły liczne obce wpływy, jedne ożywcze, uzupełniające, dodatnie i te niestety opornie u nas się krzewiły; inne ujemne, rozstrajające, osłabiające i przeciw nim nie dość w nas było oporu, krzewiły się one łatwo, szybko i bujnie, chwastem swym utrudniając rozwój i utrwalanie naszej indywidualności.

Czytałem niedawno w „Revue politique et parlementaire” rozprawę o Polsce, stwierdzającą, że „kiedyś przyszły historyk na pytanie, co który z narodów wniósł do spólnego skarbcza europejskiej cywilizacji, będzie musiał zaznaczyć, że żydzi wnieśli religię, grecy poczucie piękna, rzymianie poczucie prawa i ładu społecznego, a polacy ideę ojczyzny, której byli wyznawcami i męczennikami.

Idea ojczyzny jest tu przeto pojęta, jako nasza cywilizacyjna zasługa i nasza cecha, a my wiemy, że ta idea, że miłość ojczyzny są dalej naszą siłą, warunkiem naszego bytu, bodźcem, aby w nas pobudzić rozum i wolę do czystej dla narodu służby.

Idea ta i miłość narażone są na różne niebezpieczeństwa. Obce, ideowe naleciałości wystąpiły z nią do walki, ucząc zapominać o ojczyźnie, a myśleć tylko o ludzkości, czy też tylko o poziomych interesach własnych, klasy, warstwy, partii, zawodu.

Wystąpiło i w pozorach realizmu zubożenie, pozujące na trzeźwość, zapomniawszy o ranach poniesionych, o tradycyjnych obowiązkach, żyjąc całe w myśli i czynach popolitości powszedniego dnia, przeszłości niepominie, o przyszłość niedbałe. Wobec tych zjawisk i prądów ujemnych, podcinających ideę, co jest i była naszą siłą, naszą zasługą, cechą naszej indywidualności, podstawą naszej wiary w przyszłość i pracy dla przyszłości, za arcyważną, za główną naszą potrzebę uważam krzewienie świadomości narodowej, miłości ojczyzny, wiary w ojczyznę. Tem zasłużymy się i sobie i ludzkości.

**Pożyczka austro-francuska.**

Mimo bardzo charakterystycznego milczenia prasy wiedeńskiej, już od kilku tygodni stało się wiadomem, że rząd austriacki czyni w Paryżu zabiegi o wielką pożyczkę — mowa o miliardzie franków — i że zabiegi te uwieńczone już zostały o tyle powodzeniem, iż prezydent gabinetu Cailaux zgodził się rzekomo na dopuszczenie tej nowej pożyczki austriackiej do notowania na giełdzie francuskiej. W oświetleniu prasy zagranicznej, przedewszystkiem zaś angielskiej, a za nią rosyjskiej, sprawa tej pożyczki ma stanowczo więcej znaczenia, jako wielka wprost afera polityczna, niż jako zwyczajna operacja bankowo-finansowa. Wedle zgodnych relacji wspomnianej prasy, rząd austriacki skonstruował cały, bardzo gruntownie i „chytro” obmyślany plan, celem uzyskania kapitałów francuskich. W zasadzie Austria zażądała dopuszczenia pożyczki swojej na francuski targ pieniężny, jako wynagrodzenia za swoje odstąpienie od traktatu w Algeiras i za zgodę na protektorat fran-

cuski nad Marokiem. Na taką rekompensatę rząd francuski zasadniczo się zgodził. Chodziło mu tylko o to, aby zaciągnięcie pożyczki nie wywarło wrażenia, że Austria zużyła jej pragnie na cele wojenne i że jej Francja do tego świadomie pomaga. Aby więc uniknąć takich „posądzeń” i zamarkować polityczne znaczenie transakcji, urzędowo się w ten sposób, że hr. Aehrenthal w porozumieniu z rządem berlińskim zaczął okazywać „chłód” wobec Niemiec. Podczas czteromiesięcznych rokowań niemiecko-francuskich o Maroko, dyplomacya austriacka zachowywała ostentacyjną neutralność, którą „wtajemniczone” dzienniki komentowały równocześnie skwapliwie, jako klasyczny objaw niezależności polityki austriackiej od Niemiec i jako dowód, że Austria w sprawie marokańskiej prowadzi wyłącznie swoją indywidualną politykę.

Dla uzupełnienia efektu rozpoczęła prasa niemiecka, półoficyjalna nawet, odzywać się z przekąsem o hr. Aehrenthalu, przeciw któremu rozwinęła się w Niemczech stopniowo cała kampania prasowa. Dzienniki wiedeńskie zaczęły zgodnie bronić hr. Aehrenthala przed zarzutami. W ten sposób zgodnie pracowano nad wytworzeniem fikcyjnego oziębienia się stosunków austriacko-niemieckich, która była potrzebna do zachowania onowionych wyżej pozorów przy realizacji pożyczki austriackiej w Paryżu.

Dla lepszego jeszcze zadokumentowania swego usposobienia pokojowego, rząd austriacki w demonstracyjny sposób usunął szefa sztabu Konrada von Hoetzendorfa, równocześnie zaś spowodował w prasie swojej obszerną dyskusję o tonie bardzo pokojowym. Wszystko to jednak, zdaniem prasy angielskiej i rosyjskiej, było tylko komedią. Austria bowiem bynajmniej nie wyrzekła się swoich ekspansyjnych tendencji, ale tylko przycichła na chwilę, aby od Francji wy dostać ten „nerw wszechrzeczy”, którym jest złoto, jakiego jej właśnie brakuje. Analizując obecne położenie międzynarodowe Austrii, prasa trójporozumienia doszła do wniosku, że to położenie jest obecnie lepsze i pewniejsze, niż było dotychczas. Jeżeli więc Austria mimo to zbroi się dalej usilnie, to nie w celach obronnych, ale w zaczepnych, wobec czego nie należy jej do tego pomagać, dostarczając rządowi austriackiemu brakujących mu pieniędzy.

Szczególnie usilnie broni tego punktu widzenia prasa rosyjska. Wiedząc prym w tej austriackiej kampanii pożyczkowej „Nowoje Wremia” już od dwóch blisko tygodni przynosi „via” Londyni rozliczne i bardzo obszerne wiadomości o toku sprawy tej pożyczki, przyczem rejestruje bardzo pilnie wszystkie głosy prasy angielskiej i francuskiej, oświadcza się przeciw realizacji tej pożyczki w Paryżu. Wreszcie onegdaj podsumował ten oficjalny organ pana Sazonowa wszystkie te argumenty w wielkim artykule wstępym, wypowiadając w nim szereg bardzo charakterystycznych uwag.

Zaczyna się to ciekaw publicystycznie dyplomatycznie wypracowanie od dowodu, że od czasów aneksji Bośni, która Austrię kosztowała wedle źródeł oficjalnych 300 milionów koron, a wedle obliczeń ekonomistów prywatnych nawet pół miljarda, finanse tego państwa chromają stale. Dług Austrii wynosi w tej chwili 12 miliardów, Węgier zaś 8 miliardów koron, czyli całe dwaście państwo obciążone jest długiem 20 miliardów koron. Mimo tego niepomyślnego stanu finansów, Austria nie zaprzestaje swojej ekspansywnej polityki. Jeszcze do niedawna armia jej na stopie pokojowej liczyła 400.000 ludzi, co uważano za siłę zupełnie dostateczną. Dopiero teraz uznano ją za zbyt małą, co jest tembardziej dziwnem i podejrzanem, że teraz właśnie położenie Austrii międzynarodowe jest bezpieczniejszem, niż kiedykolwiek. Włochy zajęte są w Tripolisie, który na długi czas odbierze im wszelką aktywność na ich granicy austriackiej. Turcja, skoro nie wojowała z Austrią z powodu Bośni, tem mniej uczyniłaby to teraz, kiedy wojna z Włochami i trudności, piętrzące się wewnątrz państwa, czynią ją niezdolną wprost do żadnej większej akcji militarnej. Mimo tak szczęśliwego dla Austrii zbiegu okoliczności, nie korzysta z nich ona, aby w spokoju pracować nad poprawą swoich finansów i stanu gospodarczego, ale przeciwnie, powiększa swą armię i zbroi się bardzo energicznie.

Tu dziennik rosyjski czyni dygresję w sferę finansową, dowodząc, że pieniądze, których Au-



stryi właśnie brakuje, są najważniejszym warunkiem wszelkich zbrojeń. Na dowód tego przytacza on kilka ciekawych i nieznanych dotąd szerszej publiczności szczegółów z rokowań francusko-marokańskich. Oto główną przyczyną, dla której Niemcy tak bardzo ostatecznie zmiękły, że zadowolili się błotami środkowo-afrykańskimi, był brak pieniędzy. Francuzi przy pierwszym zaraz objawie zaostrego się nieporozumienia zaczęli wycofywać z kas niemieckich swoje pieniądze. Celem pokrycia wynikłych stąd niedoborów, Niemcy zażądały ze swej strony zwrotu pieniędzy swoich, lokowanych w Rosji. — W odpowiedzi na to rząd rosyjski, który w bankach niemieckich posiada stale wielkie depozyty, zarządził ich wycofanie. W taki więc sposób usiłowanie Niemiec, aby za pomocą rosyjskich pieniędzy zapełnić lukę, wytworzone przez nagły odpływ kapitałów francuskich, nie udało się. Wskutek tego przemysłowi niemieckiemu zaczęło grozić bardzo niebezpieczne przesilenie, wobec czego Niemcy stały się znacznie skłonniejszymi do zgody.

Braki finansowe niemiecko-austriackie dyplomacja austriacka usiłuje zapełnić teraz kapitałami francuskimi. Pożyczka francuska ułatwiłaby dalszy rozwój przemysłowi austriackiemu, pozwoliłaby Austrii szybko dokończyć zbrojeń, zarazem zaś pozbawiając Austrię kłopotów pieniężnych, pozwoliłaby Niemcom skoncentrować kapitały u siebie w domu, także celem uzupełnienia zbrojeń i przygotowania się do wojny z jednym lub nawet wszystkimi członkami trójporozumienia. Przeciw komukolwiek zwróci się ostrze tych wzmocnionych zbrojeń austriacko-niemieckich, czy przeciw Francji samej, czy też przeciw jej sojusznikom Anglii i Rosji jest w zasadzie zupełnie dla sprawy obojętne, ponieważ klęska którejkolwiek sojuszniczki Francji byłaby zarazem jej własną klęską.

Francja nie byłaby nigdy wyszła tak łatwo z niedawnego kryzysu, gdyby była swoje kapitały umieściła w Austrii.

Nietylko patryotyzm, ale i interes finansistów francuskich nie pozwala Francji udzielić Austrii kredytu.

N. R.

## Pożegnanie mowy polskiej.

Smutną uroczystość pożegnania mowy polskiej obchodzili przed kilku dniami kolonia polska Berlina i okolice. Przez kilka tygodni ruchu przedwyborczego, w których w całych Niemczech wolno urządzać wiece polskie, polski komitet polityczny w Berlinie, nie zaniedbał ani jednej sposobności, aby nawet w najodleglejszych miejscowościach dać możność rodakom naszym usłyszenia z mównicy wiecowej mowy polskiej, a zarazem zachęcić ich do dalszej walki z ruchem germanizacyjnym i wezwać do solidarnego głosowania na wspólnego kandydata narodowego, którym obwołano zgodnie zasłużonego pisarza ludowego p. Józefa Chociszewskiego z Gniezna.

Najliczniejszym ze wszystkich zebrań, jakie w ostatnich czasach się odbyły, było drugie zebrańie przedwyborcze na południowym wschodzie Berlina. Wiece ten był zarazem wspaniałą manifestacją polską, przypominającą rządowi pruskiemu, że polacy mimo rozprószenia i szalonych represyj nie germanizują się, nie zapominają o swoich ideałach narodowych, ale stojąc silnie obok siebie a zarazem tworząc organizacje, coraz silniej i skuteczniej opierają się zakusom germanizacyjnym.

Z gorącą owacją na wiecu spotkało się przemówienie mówcy ludowego p. Herza, który w sposób namiętny, nie pozbawiony humoru, krytykował miejscowe stosunki i politykę Koła polskiego w Berlinie. W tym samym duchu przemawiał także następny mówca p. Kościński.

Podkreślić należy, że na kilka tysięcy zebranych na sali, nikt nie aprobował polityki Koła polskiego wobec rządu pruskiego, które głosowało za podwyższeniem cel, a tem samem i za zwiększeniem drożyzny. Obecni na wiecu socjaliści zupełnie tym razem nie przeszkadzali, ograniczyli się jedynie do sprzedawania w bramie gmachu kartek, których jednakże nikt nie kupował.

Po krótkiej dyskusji, jeden z obecnych w gorących słowach pożegnał język polski na lat pięć,



tak długo bowiem prawdopodobnie nie będzie wolno używać go na zgromadzeniach publicznych. Wrażenie pożegnania mowy ojczyźnej było ogromne, nie było można jednak zauważyć zbyt nieprzyjemnego przygnębienia.

Wieców takich, jak berliński, urządzono przeszło pięćdziesiąt, przyczem założono kilka towarzystw wyborczych. Podniosły one ducha narodowego, podziały ożywczo na wszystkich, a przede wszystkim wywrą one z pewnością dodatni wpływ na przyszłe ukształtowanie się stosunków polskich w Berlinie i innych miejscowościach, gdzie mieszkają polacy.

## Jak pracuje cesarz austriacki.

Mimo niepokojących wiadomości o złym stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa, dzienniki wiedeńskie utrzymują, że cesarz Franciszek Józef pracuje nie mniej, niż gdy był młodym. Od czasu powrotu swego z Ischlu, nie wstaje, jak dawniej o piątej godzinie, ale już o godzinie 3 m. 30. O godzinie 3 w pokojach przeznaczonych dla służby, zapalają światła. O tym czasie wstaje służba, albowiem w pół godziny później — z wojskową punktualnością — dochodzi z sypialni cesarskiej dzwonek, przywołujący kamerdynera do ubierania cesarza. Po skończonej toalecie cesarz zjada krótkie śniadanie, zasiada do biurka, którego — z małymi przerwami — nie opuszcza do godz. 5 po południu. A więc przeszło dwanaście godzin pracy dziennej!

Najpierw opracowuje cesarz resztki, jakie pozostały z dnia poprzedniego. Do godziny 7 muszą być one załatwione, gdyż o tym czasie nadchodzą ordynanse z „świeżymi tekami“, to znaczy z tekami; zawierającymi świeże akty. Cesarz pracuje dalej do 9 godziny, kiedy to pierwszy szef kancelarii wojskowej, generał piechoty baron Bolfras, rozpoczyna szereg sprawozdań. Cesarz lubi punktualność. Punktualnie o godzinie 8 m. 15 wyjeżdża baron Bolfras, w 20 minut później zajeżdża przed zamek cesarski, a punktualnie o godzinie 9 znajduje się w pracowni cesarskiej. Po nim przybywa pierwszy mistrz ceremonii, szef kancelarii gabinetowej, a następnie poszczególni ministrowie.

O godzinie 12 pozwala sobie cesarz na mały wypoczynek i spożywa śniadanie, składające się z potrawy mięsnej i kieliszka wina austriackiego. Podają mu je na biurku. Jeżeli powietrze jest piękne, monarcha wychodzi na przechadzkę do parku do godziny pierwszej. Punktualnie o godzinie 1 zasiada znów do pracy, przy której siedzi do godziny 5 bez przerwy.

O tym czasie przynoszą obiad, bardzo skromny. Na wystawniejszy obiad pozwala sobie niejeden zamożniejszy obywatel. Obiad składa się z zupy, dwóch dań mięsnych, leguminy i kieliszka wina austriackiego. Obiad podają monarcha także na biurku.

Na tem kończy się pensum pracy i cesarz oddaje się teraz lekturze dzienników. Z gazet sporządzają mu wyciąg, zawierający polityczne artykuły wstępne i szczególnie ciekawe wypadki. O godzinie 7 m. 30 udaje się cesarz do sypialni, a w pół godziny później kładzie się do łóżka.

W ten sposób mija dzień po dniu, z małymi tylko wyjątkami, jak np. teraz, kiedy arcyksiężna Marya Walerya z dziećmi swymi bawi w Schönbrunnie. Odwiedza ona codziennie cesarza, ale wizyta nie trwa zbyt długo, żeby w pracy nie nastąpiła przerwa. Lekarzowi przybocznemu, d-rowsi Kerzlowi, który ze względu na zajęcie cesarskie dwa razy dziennie go odwiedza, jeszcze mniej pozostawia się czasu.

Niedziele i dni świąteczne nie różnią się wiele od dni w tygodniu. Tylko, że w niedzielę i święta cesarz w kaplicy zamkowej od 8 do

godziny 8 m. 30 słucha mszy św. O godz. 9 jak w każdy inny dzień przybywa baron Bolfras ze sprawozdaniem. Nawet w święta Bożego Narodzenia niema pod tym względem wyjątku.

## Konkurs malarski.

Dyr. Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie by nazwisko jego pozostało niewyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studyów zagranicą i przeznaczają na ten cel nagrodę 2000 koron.

Warunki; a) Konkurs opiewa na obraz figuralny, skomponowany najmniej z dwóch postaci o temacie dowolnym. Główny nacisk kładzie fundator na poprawność rysunku w pracy konkursowej.

b) Byłoby pożądanem, aby wielkość obrazu nie przekraczała 2 m. kw.

c) Obraz (sztalugowy) winien być wykonany techniką olejną. Rysunki mogą być wyjątkowo dopuszczone.

d) Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto dołączone krótkie curriculum vitae artysty.

e) Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 24 czerwca 1912 roku o g. 12 w poł.

f) Sąd konkursowy składają: profesor Jacek Malczewski, Piotr Stachiewicz, Edward hr. Raczynski, Feliks Kopera i Leonard Lepczyński.

Nagrodzone dzieło pozostaje własnością artysty z tem zastrzeżeniem, że prawo reprodukcji dzieła przysługuje Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

## Z prasy polskiej.

Otrzymałmy na 1-szy nowego miesięcznika obrazkowego, pod nazwą „Ognisko“.

Wychodzi ono w Warszawie pod kierownictwem Zenona Brzozowskiego, Stanisława Kozickiego i ks. Seweryna Popławskiego.

W bardzo interesującym artykule „Polityka narodowa“ autor p. Antoni Marylski określa politykę jako zajęcie złożone z czterech następujących części składowych: po pierwsze, z działania, po drugie, z określonego celu; po trzecie, ze środków; po czwarte, z umiejętności.

Określenie to jest niezbyt szczęśliwe: na pierwszym miejscu należałoby pozostawić cel, na drugim środki działania (w ich liczbie i umiejętności), a na trzecim dopiero samo działanie. Działanie bez świadomego celu jest sprawą mechanizmów, a nie jestestw rozumnych. Ale prócz tego powyższe określenie da się zastosować do każdego rozumnego i celowego działania np. do uszycia tużurka lub też postawienia kominu. Więc samo już określenie należało uzupełnić w ten sposób, ażeby jako cel wskazać zdobycie największego dobrobytu, znaczenia i sławy narodu lub państwa.

Leż mniejsza o określenie dokładniejsze lub mniej dokładne. To rzecz słownikarska. Ogół używa mnóstwa wyrazów, których należy określić by nie umiał, a jednak nie myli się w ich stosowaniu.

Natomiast wnioski dalsze są zupełnie słuszne; mianowicie, że każdy naród, a więc i naród polski powinien mieć swoją politykę, że kierownikami tej polityki powinni być ludzie biegli w tej sztuce, a nie „znachorzy“, bo wedle przysłowia: „polityka, panie majster, to nie smoła ani kłajster“.

W słowie wstępnem „Do Czytelników“ znajdujemy zapowiedź, że „Ognisko“ „w dłuższych rozprawach, podanych przez znawców odpowiednich przedmiotów, będzie rozpatrywało te wszystkie zadadnienia, jakie nasunie życie bieżące“, a to właśnie w tym celu, aby „każdy, chcący być dobrym obywatelem kraju, poznał zasady życia zbiorowego ludzi, zrozumiał prawa niezmienną, które rządzą życiem narodów, zdobył praktykę (?) i umiejętność współżycia z ludźmi i organizowanie życia zbiorowego we wsi, w gminie, w mieście, w całym kraju“.

Zapowiedź szeroka; oby się choć w części spełniał

W temże słowie wstępem jest znamienny ustęp, określający przyszłą działalność miesięcznika.

„Uznając doniosłe znaczenie wiary w życiu każdego człowieka i ceniąc wysoko znaczenie Kościoła katolickiego w życiu narodu polskiego, będziemy się starali tę wiarę pogłębiać i stać wytrwale przy interesach Kościoła“.

Na trzecim miejscu spotykamy świetnie przez ks. S. P. napisany życiorys Piotra Skargi, w trzechsetną rocznicę zgonu wielkiego kaznodziei.

Dalsze artykuły dotyczą prawie wyłącznie ludności wiejskiej, dla której p. Stanisław Kozicki, jeden z kierowników miesięcznika, już od lat wielu pożytecznie pracuje.

## Starosta Krainy.

Dr. Iwan Sustersicz zostanie za dni kilka starostą krajowym w Księstwie Krainy. Starosta krajowy odpowiada w kompetencji naszemu marszałkowi krajowemu. W Austrii bowiem naczelnicy autonomiczni w krajach większych noszą tytuły marszałków, a w krajach mniejszych tytuły starostów krajowych. Nierówną jest tylko ich ranga dworska i znaczenie wobec rządu. Marszałek zostaje zwykle mianowanym ekselencją, podczas gdy starosta krajowy otrzymuje tylko daleko niższy tytuł radcy dworu.

Dr. Sustersicz należy do najwybitniejszych polityków w Austrii. Zdolny adwokat, doskonały mówca wiecowy i parlamentarny, w miarę chłodny i w miarę zapalny, przytem charakter nieskazitelny, potrafił w przeciągu lat kilkunastu wybić się na przywódcę narodu słoweńskiego. Wcześniej zaciągnął się pod sztandary stronnictwa katolicko-ludowego w Krainie i odrazu wysunął się na czoło. Licząc lat 33 otrzymał mandat do parlamentu. Odtąd przez lat 15 (tj. od r. 1896) kieruje polityką klubu słoweńskiego ludowego w Wiedniu jako jego prezes. Przed 3 laty zawiązał z Czechami i Chorwatami Unię słowiańską i został jej wiceprezesem. Wówczas to prowadził namiętną obstrukcję przeciw gabinetowi bar. Bienenfha-Bilińskiego, obstrukcję, której rząd złamać nie potrafił. W Krainie odebrał liberalnemu stronnictwu wszystkie mandaty sejmowe w wyjątkiem kilku miejskich, wyparł Niemców z sejmu krajińskiego, rozszerzył wpływy swego stronnictwa na Styryę, Karyntyę i Istrię. Stał się wodzem południowej Słowiańszczyzny, gdyż także Chorwaci chętnie słuchają jego komendy.

W r. 1908 starostą krajowym został po raz pierwszy członek katol.-ludowego stronnictwa. Był nim radca dworu Szuklje, znany dobrze polakom z ostatniej wycieczki słoweńców do Krakowa. Obecnie po ustąpieniu Szukljęgo, który z powodu starości i zatargu z partją, wycofał się z życia politycznego, obejmuje buławę starosty dr. Sustersicz. Czy równocześnie dr. Sustersicz złoży mandat parlamentarny — niewiadomo. Trudno przypuszczać, by słoweńcy zechcieli się pozbyć jego kierownictwa w parlamencie.

Dodać należy, że dr. Sustersicz jest szczerym przyjacielem polaków, aczkolwiek jego sojusz z p. Stapińskim w r. 1909 przyniósł mu co do wódka ludowców gorzkie rozczarowanie. P. Stapiński zdradził wówczas słoweńców, pogodził się z Bilińskim i zerwał dla różnych korzyści (2 mil. dla Banku parcelacyjnego) związek z Unią słowiańską. Dr. Sustersicz nadesłał na zeszłoroczne uroczystości w Krakowie serdeczny telegram.

## Ucieczka kapitana Luxa.

W sam dzień Nowego Roku rozeszła się po Paryżu lotem błyskawicy wiadomość, że kapitan inżynier Karol Lux, naczelnik służby wywiadowczej armii francuskiej, uciekłszy z twierdzy niemieckiej, w której spędzić miał sześć długich lat na mocy wyroku trybunału rzeszy w Lipsku, stanął szczęśliwie na bruku stolicy Francji!

Dla żywych, ruchliwych, nerwowych paryżan wiadomość taka, to gratka nie lada. Jak rybie woda, tak paryżaninowi potrzebna jest sensacja, potrzebny jest bohater dnia. Czy sensacją taką

będzie skandal w parlamencie, czy niezwykły wyścig, czy katastrofa, czy też krwawa zbrodnia, bohaterem zaś chwili — lotnik, maż stauu, zbrodniarz lub kurtyzana — wszystko jedno. Cóż dopiero mówić, skoro chodzi o oficera armii francuskiej, zbiegłego z więzienia pruskiego; o danie wyrazu instynktownej rasowej niechęci rasy łacińskiej względem germańskiej?

Nie dziw zatem, że przybycie kapitana Luxa do Paryża powitano z entuzjazmem prawdziwie francuskim. Wszystkie dzienniki stołeczne zapełniły się szczegółami tego zdarzenia, a kameloci zrywali piersi i gardła na wykrzykiwaniu czynów „bohaterskiego kapitana“.

Nie sposób zdawać sprawy z całej tej powodzi opowiadań, komentarzy i szczegółów, ograniczmy się zatem na opisie tylko ucieczki kapitana, według relacji „Matina“.

Przedewszystkiem dziennik powyższy zaznacza z naciskiem, że kapitan nie zawdzięcza wolności współnikom niemiecom, jeno wyłącznie francuskim towarzyszom broni.

Kilku z nich korespondowało stale z więźniem, nadsyłając mu listy prawie jednobrzmiące. — Nie listy te jednak interesowały więźnia, lecz koperty ich, na wewnętrznej bowiem stronie kopert omawiano plan ucieczki i nadsyłano kapitanowi wszelkie dane, któreby mogły przydać się więźniowi pod tym względem. Oczywiście, wszystko to pisane było atramentem niewidocznym, tak, że władze twierdzy nie mogły przypuścić, aby na białym wnętrzu kopert znajdowały się wskazówki cenne dla kapitana. Więźniowi jednak wystarczyło kopertę taką rozgrzać nad lampą, aby głoski niewidzialne ujawniły się oczom jego.

Dalej nadsyłano Luxowi całą masę dzienników i pism wojskowych, ale i tu nie treść pism interesowała więźnia, lecz opaski ich przewiązane szpagatem. — Kapitan zbierał skrzętnie te nici i splatał z nich sznur, potrzebny dla spuszczenia się z okna celi, znajdującego się na wysokości 5 do 6 metrów nad powierzchnią podwórza więziennego. Wreszcie otrzymał też kapitan kilka grubych dzieł wojskowych, a w okładce ich ukryte cieniutkie piłki ze stali najprzedniejszej, które pozwoliły mu przepiłować w ciągu kilku godzin dwie kraty okienne o średnicy dwóch centymetrów. Prócz pilników znalazł też w okładkach nadesłanych mu foliantów 500 marek w banknotach niemieckich, dla przekupienia dozorców i na wydatki podróże. Pierwsze okazało się zbyt ciężkie. W ciemną noc dździży kapitan wy dostał się bez pomocy obojętnej na podwórze więzienne i znalazł tam ukryty w miejscu umówionem garnitur cywilny, w jednej zaś jego kieszeni paszport na cudze nazwisko. Zbieg przebrał się i ruszył w dalszą drogę, błądząc przez pewien czas w ciemności wśród ogrodów i podwórek, oraz wylamawszy dwie furtki, zanim dostał się do zewnętrznej bramy twierdzy. Przekroczenie jej okazało się zadaniem najtrudniejszym, gdy tam i z powrotem przechadzał się przed bramą sztyldwach z karabinem nabitym ostrymi ładunkami. Lux jednak, podkradłszy się do bramy jaknajbliżej, skorzystał z chwili, w której sztyldwach obrócił się do niego tyłem, podskoczył bez szmeru do bramy, wspiął się na nią i jednym skokiem znalazł się na wolności. Przebież przestrzeń oświetloną światłem latarni i dotrzeć do miejsca, gdzie w ukryciu oczekiwał samochód, było dziełem już łatwym. W pół godziny potem samochód stanął na granicy państwa austriackiego.

Reszta podróży odbyła się bez przypadku. Lux wsiadł na niewymienionej stacji do pociągu, dążącego z Wiednia do Mediolanu, stamtąd zaś dotarł przez tunel Simplonki i Genewę do Paryża.

Jak doniósł już telegram, zbiega przyjął radośnie minister wojny, Messimy i naczelnik sztabu jenerałnego, jenerał Dubail. Wszystkie dzienniki paryskie uważają to za bardzo naturalne, jeden tylko „Figaro“ nazywa przyjęcia te pożalowania godnymi, Francya bowiem urzędowa powinna była — zdaniem tego dziennika — pozornie przynajmniej ignorować trumf zbiega z twierdzy państwa, z którym naród francuski żyje obecnie na stopie pokojowej.

## Z PABIANIC.

### Likwidacya Stowarzyszenia równouprawnienia kobiet.

„Obudźcie się kobiety! pochodnia prawdy rozproszyła chmury głupoty i tyranii; łączcie się; prowadźcie siły fizycznej i gwałtu przeciwstawcie siłę duchową, rozsądku i sprawiedliwości“.

Lily Braun — „Die Frauenfrage“.

Pod takim hasłem występowały do walki pierwsze bojowniczkę ruchu kobiecego, o wolność kobiety, o wolność człowieczeństwa!

To hasło przyświecało im, dodawało siły, otuchy i meztwa, w walce o lepszą świetlaną przyszłość!

Walczyły, bo chciały zmusić całe społeczeństwo, by je uważano za — ludzi!

Tak było w XVIII stuleciu. A dzisiaj? Dzisiaj kobieta jest wolną i niezależną — „niema z kim walczyć, a więc stowarzyszenie trzeba zlikwidować“. Tak zawyrokowały pabianickie przodowniczkę emancypacyjnego ruchu kobiet, powróciwszy z letnich wyczasów, i ten śmiertelny wyrok ma otrzymać sankcyę na ogólnem rocznem zebraniu.

Jak przeczytają ten wyrok i co o nim powiedzą ci, którzy czerpali tam światło prawdy, rozjaśniające ich szare i codzienne życie, ci, którzy rozumieli, że wyzwolenie wasze i wyzwolenie ich są z sobą ściśle połączone i powinno być dziełem wspólnej pracy? Co powiedzą matki i piastunki (pp. Pilsucka, Kistelska i Biernacka), które, dzięki parciu zewnętrznemu, powołały do życia to normalne dziecię czasu, wyswobodziły je z powijków zdrowe, wesole i pragnące życia powierzyły waszej macierzyńskiej opiece, aby wyrosło, jako potężna ostoja na chlubę waszą i całego społeczeństwa?

Pomyślcie, czy praca ich i wasza w czasie blisko 4-letniego istnienia tegoż stowarzyszenia, zawierająca się w całym szeregu odczytów, pogadanek, kursów praktycznych i wszelkiego rodzaju rozrywek, traktujących bardzo poważnie o kwestyach; kobiecej i ogólnospołecznej, nie przyniosła żadnej korzyści a poszła na marne?

Czy sprawiła wam przykrość, kiedy robotnica i robotnik, po ciężkiej całodziennej pracy, schodząc się z wami, wideli was nie jak „lalki salonowe“, lecz jako świadome celu i równe sobie współobywatelki, walczące o jedną i tą samą sprawę?

Czy już otrzymałyście równe prawo z mężczyznami?

Czy warunki ogólnospołeczne uległy takim zmianom, że dzisiejsza kobieta „niema z kim i o co walczyć“?

Tak, stosunki uległy kardynalnym zmianom; warunki ekonomiczne i poczucie obowiązku pchnęło kobietę na arenę zarobkowej pracy i życia publicznego. Kobiety biorą dziś udział we wszystkich dziedzinach życia, są też bardziej niż kiedykolwiek zainteresowane w tem, jaki bieg przyjmą sprawy państwowe, jakie będzie nowe ustawaodawstwo.

Musi o wyzwoleniu kobiety zaświtała dopiero, kiedy maszyna wciągnęła ją do pracy zadomowej na równi z mężczyzną, a szczękiem i zgrzytem swych kół wygłosiła ewangelię ucłowieczenia i uniezależnienia kobiety.

Rozwój produkcji zburzył zatem ekonomiczną podstawę życia kobiet w ciasnym kręgu rodzinnem a stworzył natomiast warunki dla działalności jej w społeczeństwie na — „rynku życia“.

Nie pomogły kwilenia, że kobieta powinna być jedynie kapianką domowego ogniska. Życie poszło swemi torami. Kobieta zrozumiała, że dzięki nieracjonalnemu wychowaniu, marnemu wykształceniu, pozostaje przez życie całe niemowlęciem, istotą niesamodzielną i jedynem jej zadaniem jest szukanie — męża. Matłństwo to jedyny ratunek i wyłączny cel, gdy ono zawiedzie, a zawodzi bardzo często, czeka ją dola smutna i ciężka.

Bardzo mało jest dziś takich dziedzin pracy, albo i wcale niema, w którychby kobieta nie brała udziału na równi z mężczyzną. Z nauki szkolnej korzystają coraz szerzej, coraz gruntowniej i z większem napięciem. Gdy więc rozpraszają się chmury i zaczyna świtać nowa zorza, niech wolno im będzie otrzymywać przynależne prawa



razem z innymi współczłonkami społeczeństwa.

Przyznanie kobietom praw politycznych jest koniecznym warunkiem demokratyzacji.

Jak można żądać, aby kobieta stała wobec życia publicznego z zamkniętymi oczyma, zatkanymi uszami i opuszczonymi rękoma i nie zażądała faktu praw, kiedy dźwiga cały ciężar obowiązków?

Czy wobec tego wypowiedziane słowa; „nie ma z kim walczyć i stowarzyszenie trzeba zlikwidować” mają rację bytu? — powiedzcie! a ja wam słowami Rousseau'a odpowiem; „Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi”.

Członek J. Ch.

## Dusza narodu.

„Kuryer Wileński” pomieścił niedawno pod powyższym tytułem cenny artykuł pióra p. Baranowskiego. Poniżej przytaczamy zeń kilka wyjątków.

„Dla ludów nieszczęśliwych jedynym skarbem jest ich narodowa dusza. Jest ona ich największym bogactwem, ponieważ w niej tkwi cała siła ich właśnie, jest ich bogactwem i dlatego, że z niej tylko może się począć odrodzenie. Żaden naród nie zginął — jak długo z głębin jego ducha płynie niby ze źródła wciąż świeży, zdrowy i czysty strumień szlachetnych marzeń i męskich upragnień, „męskich” — to znaczy takich, któreby zakładać można w czyn. By jednak owe moce przechować wśród niedoli mogła dusza ludu — winna na straży jej stać świadomość niesłychanie czujna, oględna i rozważna. Nad wspólnym skarbem muszą czuwać wszyscy. Po skarb ten rąk złych, chciwych wyciąga się mnóstwo. Jedni próbują go nam wykraść, inni splugawić. Ci i tamci w jednakim stopniu krzywdę nam chcą uczynić. Strzeżmy się więc!..

Niedola złym bywa doradcą. Odbiera ona spokój i rozwagę tak łatwo, podsuwa rozpaczliwe myśli tak snadnie, wszczepia w krew pierwiastki trujące, zrodzone z rozkładu ducha. Niedola osłabia organizm moralny narodu, tak jak niedza osłabia organizm fizyczny jednostki. Zaś osłabionych organizmów czepia się wszelka choroba z łatwością. Chorób tych zagraża nam bez liku. Wszystkich ich przegląd czynić nie pora. Obrazby wypadł nazbyt ponury i smutny. Nie beznadziejność zaś budzić dziś trzeba. Ale jest jedno zło wielkie, co się do duszy naszej wkłada ostatnimi czasy, deprawując ją może najbardziej... To nienawiść.

Szaleństwo i nierozum uczyniły z niej „czynnik polityczny”. Coś, co negacją jest i gniewem tylko, ma nas uzdrowić... jak twierdzą. O, nie

dajmyż złym doradcom posłuchu, choć przemawiając do nas zaklinają się na wszystkie rany nieszczęśliwej Ojczyzny!.. Odsuńmy się od tych, w których pojęciach rozpanoszyła się ta moc fatalna... odsuńmy się, by nam nie zakazili myśli zbiorowej do reszty. Obląkanie w nieszczęściu przychodzi nieraz, ale niechaj zostanie ono udziałem tych tylko, co zairacili wiarę w Dobro... Naród cały bez takiej wiary żyć nie może. Niema usiłowań, w których „względy taktyczne” okupić, usprawiedliwić mogłyby zaparcie się Ideału. Z usiłowań takich społeczeństwu jako całości pożytku nie przybędzie na długo, bo nie utrwałą one fundamentów, na jakich wspiera się jedynie świątynia narodowej duszy. Musimy dbać by ze świątyni tej nie uczyniono kramu — to prawda, ale musimy również bronić się, by nie stracono z szczytu jej symbolu dążeń najczystszych; miłości, prawdy.

## Z dziełnic polskich.

Z KRAKOWA. P. Jacek Malczewski objął w dniu wczorajszym katedrę malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych.

— P. Ksawery Dunikowski został wybrany prezesem Związku artystów-malarzy i rzeźbiarzy polskich w Krakowie.

ZE LWOWA. Ślub Wandy z Badenich Adamowej Krasieńskiej, wdowy po ś. p. Adamie Krasieńskim, ostatnim męskim potomku Zygmunta, z hr. Zygmuntem Zamoyskim, synem ś. p. Stefana i Zofii z Potockich — odbył się wczoraj we Lwowie, w kościele Panien Karmelitanek.

— Onegdaj doręczono 4 studentom politechniki akt oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego za udział w demonstracjach ulicznych w dniu 17 z. m. przed konsulatem rosyjskim. Oskarżeni wnieśli sprzeciw.

BIECZ. Jednym z najstarszych i najpiękniejszych zabytków sztuki budowniczej w Polsce jest kościół parafialny w Bieczu. Schematyzm dyecezyalny podaje, że budował go Władysław Łokietek w r. 1326. Królowa Jadwiga podczas swego pobytu w Bieczu nieraz kościół ten odwiedzała, hojnie go ówczesnym zwyczajem obdarowując. Stąd nawet łoża w prezbiterium nosi nazwę oratorium królowej Jadwigi. Podupadła z biegiem czasu wspaniała tę świątynię w stylu gotyckim restaurował przy licznych zasiłkach rządu i kraju, o które się starał, jako długoletni poseł ówczesny ks. proboszcz Leon Pastor, obecny w Leżajsku. W dalszym ciągu prowadzi dzieło ks. proboszcz Solecki, który objął probostwo w Bieczu po ks. Pastorze. Do ukończenia restauracji niestety daleko, gdyż na to potrzeba dziesiątek lat i setek tysięcy koron, których stosunkowo nieliczna parafia złożyć nie po-

wszyscy się z niego śmieją, francuzi nie mieli co z Kongiem zrobić, więc wpakowali go niemcom. Siła i zwierchność polityki niemieckiej zachwiana, zwycięstwo dyplomacji angielskiej, tej soli w oku Niemców — rośnie z dniem każdym.

I już nie dwuznacznie prasa niemiecka występuje nie tylko przeciwko polityce Bethmana Hollwega, ale i obwinia cesarza Wilhelma o to, że wojny Francji nie wypowiedział i przy tej sposobności anglików nie skopsał.

Nie byliśmy nigdy zwolennikami politycznych koziołków cesarza Wilhelma, i występowaliśmy zawsze z odpowiednim krytycznym wyjaśnieniem i mów jego i czynów, ale tym razem możemy tylko przyklasnąć tej polityce, którą cesarz zainscenizował i do wojny nie dopuścił.

Boć przecie do krwawych rozpraw, to jak na wiek XX ani odpowiednio, ani uczciwie.

Walki narodów powinny ustać zupełnie, człowiek bowiem dojrzał do tyła, aby na innych podstawach ufundował życie.

Zapewne, że tu i owdzie błakają się jeszcze zabytki dzikiej przeszłości człowieka, ale to jeno tak, jak niewielkie skry w popiele, po ugaszonym pożarze.

I właśnie wśród Niemców tych iskieł, zwiastujących porywy krwiożercze najwięcej, chociaż nie brak ich jest i u innych narodów, u innych ras, gdzie często zamieniają się w olbrzymie snopy ognia...

I oto depesze doniosły o nowej obstrukcji rusinów w sejmie galicyjskim. Piszczalki, bębniarki, grzechotki i pulpity były w robocie już w pierwszym dniu otwarcia sejmu. Jeszcze nic

trafi. Tymczasem zaszedł niesłychany fakt barbarzyństwa, bo ktoś od szeregu miesięcy, w pewnych odstępach czasu, tłucze kamieniami witraże. Zaczął najpierw od witraży dywanowych w bocznych kaplicach, teraz zabrał się do wspaniałych obrazowych witraży w prezbiterium, kosztujących jeden po kilka tysięcy koron. Gdy mieszczaństwo bieckie, nawiasem mówiąc, przez alkoholizm do żebraczego stanu doprowadzone i moralnie zdeprawowane, fakt ten z nagany godną obojętnością przyjął, aby dalszemu wandalizmowi koniec położyć, zostały natychmiast zawiadomione c. k. starostwo i żandarmeria, lecz wyznac niestety trzeba, że i one nie poczyniły dość energicznych kroków, skoro dotychczas jeszcze złoczyńcy nie wysledzono.

## Budżet m. Łodzi na r. 1912.

Część pierwsza.

SEKCJA PIERWSZA.

Rozchody bieżące.

(Ciąg dalszy).

Oddział IV.

Utrzymanie zakładów naukowych, dobroczynnych i innych publicznych.

60) Na utrzymanie wikaryusza przy kościele katolickim rb. 150; 61) na utrzymanie elementarnych szkół miejskich rb. 36,000; 62) subsydyum szkole dwuklasowej prywatnej żeńskiej p. Waszczyńskiej w Łodzi rb. 200; 63) na utrzymanie łódzkiego gimnazjum męskiego rb. 11,510; 64) na utrzymanie gimnazjum żeńskiego rb. 5,990; 65) na utrzymanie równoległych oddziałów przy 4-ch niższych klasach gimnazjum żeńskiego rb. 3,108; 66) na utrzymanie oddziałów równoległych przy gimnazjum męskim rb. 6,000; 67) na utrzymanie łódzkiej szkoły przemysłowo-robotniczej rb. 25,000; 68) na utrzymanie szpitali cywilnych rb. 2,250; 69) na utrzymanie schroniska dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce rb. 5,000; 70) na utrzymanie czasowego szpitala dla chorób ostro-zakaźnych rub. 14,400; 71) na utrzymanie przytułku dla położnic rb. 300; 72) zapomoga Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej rb. 1,800; 73) na kupno limfy do bezpłatnego szczepienia ospy ochronnej rb. 1,200; 74) subsydyum redaktorowi wydawanej gazety „Łódzkiej Listki” p. Zonerowi rb. 2,000; 75) na utrzymanie i wychowanie w instytucji warszawskiej głuchoniemych i ociemniałych Frie-

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Trochę o polityce niemieckiej. — Więcej nieco o hajdamackich rusinach i niepotrzebnie a przynajmniej bezcelowo wszczętej sprawie ugody polsko-ruskiej w Galicyi.

Zatarg o Maroko, który wszczęły Niemcy z Francją, został przed miesiącem przez polityków obydwu krajów po długich pertraktacjach załatwiony, jak doniosły dzienniki — pomyślnie.

I zdawałoby się, że już wszystko w porządku i że obydwaj narody są w zupełności zadowolone. Francya uwolniła się od wpływów niemieckich w Maroku, a Niemcy za nic wytargowały olbrzymi szmat środkowego Konga.

Aż tu od pewnego czasu znów rozpoczęła się w prasie niemieckiej naganka, a we Francji ogólne niezadowolenie było chociaż pośrednio powodem i przyspieszyło upadek gabinetu. Panowie ministrowie francuscy swoje teki urzędowe zamieniają na sakwojaże przemysłowe lub portfele adwokackie... a prezydent rzeczypospolitej francuskiej już dźwiga kłopot stworzenia nowego gabinetu.

W Niemczech tymczasem niezadowolenie rośnie, nie bez wpływu na tę sprawę następcy tronu niemieckiego, poza plecami którego prasa nacjonalistyczna rozpoczęła nagankę na rządy, a pośrednio i na cesarza Wilhelma.

Dziennik „Post” zadzwonił w wielki dzwonek — O, Boże! naród niemiecki zeszedł na psy,

nie uchwalono, nic nie przedsięwzięto, a kocią muzyka zagrała tonem rozgłośnym w izbach, gdzie właśnie przedstawiciele narodu zebrałi się, aby omawiać wspólne sprawy.

Rusinom — jak utrzymują sami — chodzi o reformę wyborczą. Mówią, że do sejmu krajowego zamają posłów, że pod tym względem i w parlamencie wiedeńskim są pokrzywdzeni.

Na tem tle odbyła się już w roku zeszłym obstrukcja, ale mimo tej obstrukcji wszystkie wnioski w sejmie zostały uchwalone.

Politycy polscy w Galicyi, nie chcąc walczyć z rusinami, zaproponowali im obecnie ugody. Piękny projekt, niema — jak zgoda, jak spokój.

Taka to tylko sytuacja może Galicyi zapewnić dalszy rozwój i rozrost... Rusini możeby przyjęli tę zgodę, ale pod warunkiem, żeby tak oddać im całą Galicyę i Wielkie księstwo Krakowskie. Innemi słowami mówiąc, chcieliby widzieć, jak polak, zapakowawszy swoje manatki, wyjeżdża na chmury, aby tam założyć dla siebie nowe lokum.

Na taką ugody możeby część stronnictw rusińskich zgodziła się, a część jeszczeby wołała:

— Opląćcie nam, wy przebrzydłe lachy, do tej operacji kilkanaście milionów. Ale aby o mówić wspólne warunki dla zgodnego pożycia, na to rusini nigdy się nie zgodzą, a nie zgodzą się dla tego, że ich leandery postępują zupełnie tak, jak to przed kilku laty postępowali w Łodzi prowodyrzy niektórych stronnictw podczas ruchów wolnościowych.

Dlatego dziwi mnie ta mała przeżorność

dy Berger, Bronisławy Wiczorek, Lidyi Bidler, Ottona Hentschela i Aleksandra Kilera rb. 650; 76) na wychowanie dzieci wojskowych, którzy zginęli podczas wojny z Japonią rb. 1,960; 77) zapomoga rodzinie zabitego w Łodzi strażnika policyjnego Teodora Zdanowa rb. 180. Razem wydatki IV oddziału wynoszą rb. 117,698.

### Oddział V.

#### Uregulowanie długów i utworzenie kapitału zapasowego.

78) Kapitał obrotowy na wydanie awansów trzeciej części pensji urzędnikom magistratu i policji miejskiej rb. 1,000; 79) procenty od kapitału żelaznego rb. 12,280 kop. 96; 80) procenty od kapitału zapasowego rb. 9,738 kop. 36; 81) procenty od funduszu emerytalnego rb. 321 kop. 89; 82) dla przyłączenia do kapitału żelaznego rb. 114 kop. 63; 83) na utworzenie kapitału emerytalnego z potrącań z pensji urzędników wyznania prawosławnego, nie biorących udziału w funduszach emerytalnych rb. 85 k. 44; 84) terminowe wpłaty przez właścicieli nieruchomości na umorzenie pożyczki z procentami, zaciągniętej przy budowie gimnazjum żeńskiego rb. 7,250; 85) na spłatę długów lat poprzednich rb. 120,868 kop. 30; mianowicie: a) urządzenie parku miejskiego rb. 5,906 kop. 12, b) na utrzymanie szpitali prywatnych rb. 3,750, c) wydatki dla wzmocnienia nadzoru weterynaryjno-sanitarnego w rzeźni miejskiej rb. 4,984 kop. 40, d) sporządzenie projektu kanalizacji i wodociągów w Łodzi rb. 15,000, e) kupno i przeróbka domu przy ul. Targowej nr. 14 na areszt policyjny rb. 14,795 kop. 86; f) zwrot łódzkiej gazowni podatku od ładunków za rok 1910 rb. 1,714 k. 60; g) urządzenie bruku kostkowego na ulicach w 8 dzielnicach m. Łodzi rb. 47,230 kop. 18; h) zabrukowanie ulicy Wierzbowej i części ulicy Południowej rb. 19,697 kop. 14; i) urządzenie więzy ciśnienia dla polewania ogrodu miejskiego przy ul. Mikołajewskiej rb. 7790. Razem wydatki V oddziału wynoszą rb. 151,659 kop. 58.

(D. c. n.)

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumira. Jutro Radogosta. W poniedziałek: Domoslawy.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Wiele hałasu o nic”, komedia Szekspira. (Po raz pierwszy). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Łódź kwiatowa” Sudermana. Początek o godz. 5 po południu. — „Wiele hałasu o nic”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— W poniedziałek Kolo amatorów odegra trzy jednoaktówki na koryście „Gniazda” Tow. opieki

galicyjskich polityków, którzy czepili się, jak bańki mydlanej—idei ugody rusińsko-polskiej.

Ugodę można pojąć tam, gdzie jest choć szczypta dobrej woli, można wreszcie głupiemu roztworzyć na korzyści oczy i przekonać go, że nawet słomiana zgoda przyniesie jednej i drugiej stronie korzyści; ale przekonywać tego pokroju hajdamków, jakimi są przewodcy narodu rusińskiego w Galicyi, to chyba celu zupełnie, gdyż opór ten nie pochodzi z głębi przekonań prowodyrów, ale ze źródeł, z których oni ciągną soki pożywne dla siebie.

Na takich panów są tylko dwie miary: albo otworzyć im więcej dopływowe źródła, albo wprost postępować z nimi nie zęb za zęb, ale za zęb dziesięć zębów.

Naród polski ma tradycje rycerskie za sobą.

Hajdamak zabił Potockiego; ledwie skazał go trybunał na karę śmierci, a już wśród polaków rozległy się głosy: uwolnić skazańca! uwolnić! I sama żona prosi cesarza o łaskę dla mordercy męża.

Jakże ten czyn pojęła hajdamaczyzna?

Czy jako dowód rycerskości narodu? Nie, nie, jako dowód jego niedołęstwa; zamiast ocenić fakt taki doniosłe, ona organizuje napad na uniwersytet lwowski, który przecież ani stworzyli, ani swoim kosztem wnieśli rusini!

Uwolnionego od szubienicy wisiela wypro-mowała hajdamaczyzna na bohatera — nie bacząc na to, że zbrodnia zostaje zbrodnią na wieki.

Nie dość na tem, że ogłoszono go nieomal nowym świętym, ale jak na kpiny uprowadzono go z więzienia, sztychając z tej naiwności przeciwników i sprawności rządu.

nad dziećmi: „Preludjum” Gawalewicz, „Farbiarze” Wałewskiego i „Jesienią” Swiderskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś posiedz. zarządu Stow. majstrów fabr. ze współdziałaniem członków tegoż Stowarz. o g. 8 w. (w lok. przy Nowym Rynku nr. 6); na posiedzeniu p. Stypulkowski wygłosi odczyt p. t. „Stanowisko majstra w gospodarstwie społecznym, umowa najmu”.

— Jutro mies. zebr. zgrom. czel. ciesielskich, o godz. 2 po poł. (Nawrot 52). — Mies. zebr. czel. Zgrom. czel. rzeźn., o g. 3 pp. (Lipowa 58). — Zebr. majstrów rzeźn., o g. 5 pp. (Milsza 46).

TOW. KRZEWIENIA OSWIATY. Dziś (w lok. Tow., Mikołajewska 11, o godz. 8 wieczorem, dr. St. Skalski wygłosi odczyt „O krematoryach”.

— Jutro w lokalu Tow. krzewienia oświaty, Mikołajewska 11, o godzinie 4 po poł., dr. Eichler wygłosi odczyt p. „O rozmnażaniu organizmów”.

KLUB RZEMIEŚNICZY. Dziś (wlok. Klubu) inż. Hurwiec wygłosi odczyt na temat „Parowa maszyna”. Początek o godz. pół do 9 wieczorem.

JASEŁKA. Jutro (w lok. Stow. robotników chrz., Przejazd 34) dzieci odegrają „Jasełka”. Początek o g. 5 po poł.

DOM LUDOWY (Przejazd 34). Jutro Kolo dramatyczne Stowarz. robotn. chrz. odegra dramat historyczny p. t. „Obrona Olsztyna”. Początek o godz. 7 wieczorem.

„LIRA” (Widzewska 75). Jutro zabawa dla dzieci. Początek o godz. 5 po poł.

STOW. ODLEWNIKÓW. Dziś (w Domu ludowym, Przejazd 34) bal.

ZE STRAŻY. W poniedziałek o godz. 7 wieczorem wieczór instrukcyjny dla toporników pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekultywacyjnym III oddziału.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedzielę i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) Osobiste. Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski wyjechał na parę tygodni. Zastępować go będzie wice-gubernator pułkownik Fortwengler.

(a) W sprawie syndykatu fabrykantów wstążek jedwabnych i poljedwabnych. Jak nas informują siery zainteresowane, zorganizowany syndykat łódzki i warszawskich fabrykantów, wyrabiających wstążki jedwabne, nie ma na celu podniesienia cen na swoje wyroby, lecz tylko obronę i zabezpieczenie siebie od konkurencji zagranicznej, jak również od nadużyć ze strony klienteli w Cesarstwie.

Osoba występująca w charakterze kontrolera ma prawo w każdym czasie zażądać od je-

Sądzę więc, że rycerskość narodu i szlachetność powinna być stosowana szeroko, lecz tylko w tych wypadkach, gdy przeciwnik posiada tyle inteligencji i umysłowej dojrzałości, że potrafi ocenić taki krok. Dla bydła trudno urządzić odczyty etycznie-moralne, człowiek uczy je wprawdzie różnych sztuk akrobatycznych i groteskowych, ale tylko za pomocą chłosty.

Polska zawsze była krajem tolerancyjnym. Nawet za czasów największej swojej potęgi nie zajmowała się wynaradawianiem. Narody różnych ras schodziły się pod jej berło i szukały tu opieki i przytułku. Litwa, Ruś, a nawet Niemcy, przed którymi całe setki lat musieliśmy się opędać, przyszli do Kazimierza Jagiellończyka, prosząc go o danie im praw, o opiekę i obronę przed zwierzchnią ich władzą — krzyżakami; żydzi, wszędzie wypędzani, w kraju naszym już w XII w. znaleźli przytułek.

A jaką była Polska za czasów reform religijnych, kiedy z najdalszych stron szukano w niej przytułku!

To też naszemu narodowi nikt nie ma prawa zarzucić partykularyzmu nacyonalistycznego, a tem więcej rusini, których Polska niejednokrotnie swoją pierś przed nawałą mongolską, przed hordami tatarskimi i t. p. najazdami osłaniała. O faktach tych rusini zapominają, jak zapominają i sami polacy.

Nie dziwny się więc, że hajdamaczyzna, która się różnych chwytowała sztuczek, i tym razem zgotuje projektodawcom ugody polsko-ruskiej taki sam koniec i podobną odpowiedź, jaką dała za zabiegł około oswobodzenia Sicińskiego.

X. X.

dnego z członków syndykatu ksiąg i rachunków do sprawdzenia, czy spełnia warunki syndykatu; w razie naruszenia ich, traci on swoją kaucję.

Obecnie postanowiono skrócić czas roboty do 4 dni w tygodniu, aby ograniczyć wytwórczość z powodu przeżywanego obecnie zastoju w przemyśle. O postanowieniu tem zawiadomiono robotników, wywiesiwszy odezwy w każdej fabryce wstążek jedwabnych w Łodzi i Warszawie.

Wkrótce odbędzie się walne zebranie członków syndykatu w celu rozważenia kilku spraw pilnych.

(g) Bezpieczeństwo pasażerów na kolejach. W sporze o bezpieczeństwo pasażerów podczas jazdy koleją, wydał niedawno senat petersburski bardzo interesujący wyrok o zasadniczym znaczeniu.

W roku 1906 jechał pociągiem osobowym kolei moskiewsko-kazańskiej, inkasent pewnej firmy, nazwiskiem Janszin, którego napadli w pociągu rabusie i zamordowali. Mimo, że miał przy sobie znaczną kwotę, nie dano mu żadnej opieki, ani go przed ewentualnym napadem nie zabezpieczono, chociaż do pociągu dołączony był wóz pocztowy, okuty blachą pancerną, konwojowany przez straż.

Po zamordowaniu Janszina, rodzina jego zaskarżyła kolej o odszkodowanie w kwocie rb. 4500. Sąd powiatowy w Moskwie odrzucił żądanie skargi, wychodząc z założenia, że bezpieczeństwo pasażerów należy do policji, a nie do zarządu kolejowego. Tymczasem sąd apelacyjny, na skutek wniesionego rekursu, zniósł wyrok sądu powiatowego i przyznał skarżącym żądane odszkodowanie, motywując orzeczenie swe tem, że właśnie pierwszym obowiązkiem kolei jest bezpieczeństwo pasażerów.

Przeciwko temu wyrokowi wniosła kolej odwołanie do senatu, powołując się na to, że w ustawie niema żadnych rozporządzeń co do przyjmowania przez kolej odpowiedzialności za bezpieczeństwo pasażerów i że w gruncie rzeczy bezpieczeństwo takie względnie ochrona pasażerów nie dadzą się przeprowadzić.

Cywilny departament kasacyjny senatu zatwierdził jednak wyrok sądu apelacyjnego i skargę kolei odrzucił.

(x) Z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W czwartek w południe przybyła już do Warszawy komisja, delegowana przez ministerium komunikacji dla objęcia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na rzecz skarbu.

Komisji tej przewodniczy inżynier rz. r. st. Aleksander syn Pawła Dombrowski, członek komitetu zarządu kolei skarbowych. Towarzyszą mu inspektor ministerium komunikacji Kuczuk, urzędnik do szczególnych poruczeń specjalista w sprawach kontroli finansowej kolei Dillgenckij.

Oprócz nich do składu komisji należą niżej inżynierowie i rachmistrze ministerium komunikacji, naczelnik kolei Nadwiślańskich, inżynier Heskiet, naczelnik oddziału technicznego tych kolei inżynier Kruglikow, oraz naczelnik wydziału mechanicznego kolei Nadwiślańskich inżynier Malewinskij.

Razem z komisją przybył także do Warszawy nowomianowany naczelnik kolei Warszawsko-Wiedeńskiej inżynier Henryk syn Ottona Pauker.

Prezydium komisji odbyło już naradę wstępną w biurze dyrekcji kolei na dworcu.

Jeszcze przed przybyciem komisji mianowano: naczelnikiem rachuby p. Szipczenkę, naczelnikiem ruchu inżyniera Weissa, dotychczasowego naczelnika kolei Molesiańskiej, naczelnikiem wydziału drogowego inżyniera Kruglikowa z kolei nadwiślańskich, naczelnikiem wydziału telegrafu Kwaskowa. Dotychczasowy naczelnik ruchu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej inżynier Frank zostaje pomocnikiem naczelnika kolei.

(x) O obsłudze kotłów parowych obszerny referat p. Karola Nowickiego, głównego inżyniera ryzykiego Towarzystwa dozoru nad kotłami drukuje tegoroczny „Przegląd Techniczny”.

Referat ten powinienby mocno zainteresować tutejszych fabrykantów i techników, mających nadzór nad kotłami parowymi.

(x) Odkazanie książek. Wypożyczalnia publiczne udzielają książek rozmaitym ludziom: schludnym i brudasom, zdrowym i chorym; często więc może się zdarzyć, że do kart książ-



ki przylgną zarazki chorobowe, które następnie obiorą sobie siedlisko na organizmach zdrowych.

Zarząd polskiego stowarzyszenia oświatowego w Czeladzi, zapytany, jaki sposób odkażanie książek uznaje za najskuteczniejszy i najłatwiejszy do wykonania, odpowiedział, że dokładnie spełnić może to zadanie tylko kamera formalinowa z próżnią (vacuum formalinowe), jaką posiada jedynie warszawski zakład miejski dezynfekcyjny, który dopiero wkrótce będzie otwarty. Poza tem pozostaje chyba skrupulatne odkażanie każdej osobna książki i wystawianie książek na działanie słońca.

(a) W sprawie składek szkolnych. Wczoraj wieczorem, w oddziale magistratu, odbyło się zebranie polskiej i niemieckiej komisji szkolnych wspólnie z zaproszonymi przedstawicielami miejscowych banków, towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i towarzystw ubezpieczeniowych, w liczbie około 60 osób.

Przewodniczący zebraniu w zastępstwie prezydenta radca magistratu, p. W. Jegorow, zaznaczył na wstępie, że liczba szkół elementarnych 45 w Łodzi, jest bardzo mała i nie może zaspokoić potrzeb całej ludności miasta. Komisje dążą do powiększenia liczby szkół i pożądanem jest, aby wszyscy, dobrze myślący obywatele miasta, wzięli do serca tę pilną, palącą sprawę szkolną.

Przewodniczący odczytał następnie wykaz składek, jakimi obłożono towarzystwa pożyczkowe i banki.

Wylonili się dwa wnioski: 1) ustanowienie dla instytucji finansowych składki w stosunku 1½% od czystego zysku i 2) wybór komitetu, któryby w ciągu tygodnia zgromadził materiały o dochodach i zyskach banków i towarzystw pożyczkowych i przedstawił go magistratowi. Magistrat zaś materiały ten przekazał komisjom szkolnym wzmiankowanych instytucji finansowych.

Przyjęto drugi wniosek. Do komitetu wybrani zostali pp. Franciszek Zachert (jako prezes) przedstawiciel banku Wołgo-kamskiego; St. Zieliński — przedst. banku handlowego w Warszawie; Paweł Sanne — przedst. Towarz. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich; Emil Patz — przedstawiciel banku handlowego w Łodzi; B. Łukomski — przedst. II towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego; L. Kłokocki — II towarz. pożyczkowo-oszczędnościowego; H. Neumark — 4 tow. wzajemnego kredytu i J. Kołtoński — V tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

(a) Ze szpitala imienia Poznańskich. Budżet szpitala imienia małżonków Poznańskich na rok 1912 przewiduje w dochodach rb. 57,213 kop. 69; a wydatkach rb. 66,007 kop. 11.

W rubryce dochodów największą pozycję stanowią procenty od zapisów i legatów w sumie 19,418 kop. 69; w wydatkach zaś rb. 10,000 na utrzymanie ambulatoryum i rb. 12,000 na utrzymanie chorych.

Deficyt zatem stanowić będzie rb. 8,793 k. 42. Zwiększenie wydatków wywołane zostało podrożeniem artykułów i leków, powiększeniem personelu lekarskiego skutkiem wzrastającej liczby chorych i t. p.

W roku bieżącym otwarte będzie laboratorjum chemiczno-bakteryologiczne.

(a) Z Kochanówki. W ubiegłą środę, w gmachu przytułku dla starców i kalek (Dzielna 52), o godz. 6-ej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. Emila Eiserta posiedzenie komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo-chorych w Kochanówce.

Postanowiono podjąć starania u gubernatora o podniesienie normy opłaty za utrzymanie chorych, leczących się na koszt miasta, z rb. 30 do 40 miesięcznie, ze względu na coraz to droższe. Podanie odpowiednie będzie wniesione przez pośrednictwo prezydenta m. Łodzi, który niewątpliwie, jako opiekun z urzędu instytucji dobroczynnych, poprze starania komitetu.

Stwierdzono, że roboty około budowy gmachu dla kuchni parowej są na ukończeniu. Zwolka w oddaniu do użytku tego budynku, nastąpi skutkiem braku funduszy na wewnętrzne urządzenie kuchni. O ile popłyną większe ofiary na ten cel, spodziewać się należy, że nowa kuchnia czynna będzie już za parę miesięcy.

Komitet w dalszym ciągu zbiera ofiary na budowę kuchni wśród fabrykantów i przemysłowców.

Sądzi jednak, że niezależnie od tych ostatnich i szerszy ogół poprze zabiegi jego drobnymi datkami.

Koszty budowy i wewnętrznego urządzenia gmachu kuchni według najnowszych wymagań obliczono na 70,000 rb. Obecnie w zakładzie Kochanówki leczy się do 280 chorych, przekraczając znacznie zwykłą normę.

(a) Koszty kuracyjne. Piotrkowska rada gubernialna dobroczynności publicznej uwzględniła starania zarządu szpitalu małż. Poznańskich o podniesienie płacy za leczenie w rozmiarze następującym: za chorych w oddziale chorób wewnętrznych — z 75 na 95 kop., w oddziale chirurgicznym z rb. 1 na rb. 1 kop. 25, w oddziale dla chorób piersiowych z rb. 1 kop. 25 na rb. 1 kop. 40, za leczenie chorych w oddziale ginekologicznym z rb. 1 na rb. 1 kop. 25 na dobę.

(x) Nowy skład fortepianów. Grono pierwszorzędných fabrykantów fortepianów z Warszawy i kraju naszego, wobec rozpanoszonej w mieście tutejszym tandety i nietandety zagranicznej, chcąc zapoznać naszą publiczność z wytwórstwem swych instrumentów, nieustępujących trwałością i dobrocią lepszym firmom zagranicznym, z panem Małeckim na czele, zaszczytnie znanym fabrykantem fortepianów nie tylko w kraju, znanym i w Łodzi z czasów reprezentowania tej firmy przez Gebethnera i Wolffa, powierzyło reprezentację swych instrumentów na Łódź i okolice właścicielowi składu fortepianów p. A. Kuleszy (Andrzeja nr. 1 róg Piotrkowskiej). Miło nam powitać jedną placówkę więcej wytwórstwa sił naszych na bruku łódzkim.

(x) Dla ptasząt. Białe, miękkie płatki śniegu pokrywają, jak okiem sięgnąć ziemię, i tamują ptaszkom dostęp do wszelkiego pożywienia.

To też zarząd łódzkiego Oddziału Towarzystwa nad zwierzętami, w rozmieszczonych na ten cel karmnikach w parkach miejskich i na cmentarzach, rozsypuje ziarno dla ptaków i prosi wszystkich litościwych ludzi, aby pamiętali o marznących i zgłodniałych stworzeniach, aby nie odmawiali im garści okruchów ze swego stołu, lub resztek swej strawy.

Pożywienie to należy przygotować od wczesnego ranka na gzymsie okna, na balkonie lub innym ustronnym miejscu, a gdy śnieg pada, usuwać je stamtąd w ciągu dnia kilkakrotnie, by ptaszki miały zawsze dostęp do pożywienia.

(h) Mróz dziś o godzinie 4 rano dochodził do 16 stopni.

(h) Pogrzeb ofiary mordu. Wczoraj po południu przy bardzo licznych udziałach mieszkańców odbył się pogrzeb s. p. Karoliny Ramischowej, ofiary mordu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 121.

Nad mogiłą przemawiali księża, podnosząc bogobojność i uczynność nieboszczki.

(x) Z Towarzystwa Krajoznawczego. W dniu 21 b. m. o godzinie 4 po południu, przy ulicy Zielonej nr. 15, w sali wielkiej, szkoły handlowej p. Waszczyńskiej, łaskawie udzielonej Towarzystwu, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Oddziału łódzkiego Towarzystwa Krajoznawczego, na którym zarząd zda sprawę z całorocznej działalności i stanu kasy, poczem odbędą się wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1912.

Gdyby w oznaczonym terminie nie stawiała się trzecia część wszystkich członków, to zebranie ogólne w 2 terminie odbędzie się w tymże lokalu i w tymże dniu o godzinie 5 po południu, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

(n) „Wiedza“ w „Odeonie“. Czwartkowe naukowe przedstawienia w „Odeonie“ cieszą się niebywałym powodzeniem.

I słusznie. Jest tam na co patrzeć i co słyszeć. Obrazy o bogatej treści naukowej, objaśniane wyczerpująco przez uproszoną prelegentkę, przynoszą niemałą korzyść miłym słuchaczom.

To też dawały się słyszeć ciągłe okrzyki podziwu oglądających piękne widoki z natury, to znów „pływające hotele“ (okręty) i wiele innych.

Nic więc dziwnego że i onegdaj dziatwa „zalała“ formalnie salę „Odeonu“.

(x) Tow. „Wiedza“ urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 14 stycznia r. b. następujące czytania dla dzieci o godzinie 2 i pół po poł.

1. W sali Geyera (Piotrkowska 289) „Z dalekiej północy.“

2. W sali Poznańskiego (Ogrodowa 18) „Z biegiem Wisły.“

Wejście na czytanekę 2 kop.

(x) Chór sumowy przy kościele W. N. M. P. w Łodzi urządza wieczór taneczny dla swych członków i zaproszonych gości dnia 20 b. m. w sali nowo-koncertowej mieszczącej się przy ul. Ogińskiej nr. 14. Wieczór będzie urozmaicony występem chóru.

Początek o godzinie pół do 9 wieczorom.

(x) Ze Związku pracowników piekarskich. Ogólne kwartalne zebranie pracowników piekarskich odbędzie się dnia 21 stycznia b. r. o godzinie 2 po południu.

Zarząd Związku prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie, które odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej nr. 91, ponieważ będą omawiane różne bardzo ważne sprawy.

(x) Z „Liry.“ Jutro, t. j. w niedzielę dn. 14 b. m. o godzinie 3-ej po południu odbędzie się „Choińska“ dla dzieci członków Tow. śpiewaczego „Lira“ oraz wprowadzonych gości w siedzibie tegoż Tow. (Widzewska 73).

Program zabawy obejmuje: kolędy drużyny śpiewaczej mieszanej z małoletnich, korowody dziecięce, deklamacje, żłobek odegrany przez dzieci, rozdawnictwo podarków i t. p.

Przy wejściu dziatwa obdarzoną zostanie chragiewkami. Po skończeniu programu ogólna zabawa towarzyska. Cena wejścia przystępna.

(a) Związek zawodowy kelnerów łódzkich zwołuje w nadchodzący wtorek, dnia 16 b. m., w lokalu własnym, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 5, o godzinie pół do 3 ej, doroczne zebranie ogólne, w celu rozpatrzenia sprawozdania i wyboru zarządu.

(x) Towarzystwo Krzewienia Oświaty przypomina, że dziś t. j. w sobotę 13 stycznia, o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej nr. 11 Dr. St. Skalski wygłosi odczyt „O krematoryach“ (grzebanie zmarłych i palenie ciał w starożytności, spalanie ciał obecnie, znaczenie higieniczne krematoryów. Jutro w niedzielę 14 b. m. Dr. Witold Eichler (z Pabianic) „O rozmnażaniu organizmów (rozmnażanie bezpłciowe i płciowe—partenogeneza—rozmnażanie przez podział. Przykłady). Odczyty ilustrowane będą obrazami nikiącymi.

Bilety wejścia 5 i 10 kop.

(x) Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan. W poniedziałek, dnia 15 b. m. o godzinie 8 minut 15 w lokalu Stowarzyszenia (Konstantynowska 5) odbędzie się zebranie Sekcji Literatury Polskiej, na którym p. Chmielowski przedstawi program dalszej działalności Sekcji.

(x) Z Towarzystwa esperantystów. Dnia 26 b. m. o godzinie pół do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Piotrkowska 145) odbędzie się odczyt licencyata beletrystyki Sorbony paryskiej d-ra Privat'a o literaturze esperanckiej.

Dr. Privat, słynny mówca esperancki odbywa obecnie poślubną podróż po Europie w towarzystwie swej małżonki, zatrzymuje się w większych miastach, zwiedza je, a jednocześnie wygłasza w nich odczyty o wszechświatowym ruchu esperanckim.

(x) Jasełka. W niedzielę, o godzinie 6 wieczorem w domu przy kościele św. Anny urządzone zostaną Jasełka, z których dochód obrócony będzie na potrzeby tegoż kościoła.

(h) Pożar. Dziś w nocy o godzinie pół do 4 zauważono pożar w zakładach drukarsko-litograficzno-introligatorskich pod firmą Petersilge, Manitius i Hessen (ul. Pańska № 85) w oficynie 3-piętrowej i sąsiedniej oficynie piętrowej pod № 87.

Ogień wynikł w trzypiętrowej oficynie, której połowę zajmowano na powyższe zakłady, od piwnicy aż do poddasza, resztę zaś oficyny zajmowali inni lokatorzy.

Płomienie spostrzeżono dopiero wtenczas, kiedy na pierwszym piętrze przedostały się na zewnątrz i obejmowały już drugie piętro.

Przybyłe oddziały straży ogniowej ochotniczej I, II, III i IV oraz straż miejska, miały trudne zadanie, żeby ognia nie dopuścić do drugiej połowy oficyny, i ratować budynek 5-piętrowy

na posesyi № 87, który miał połączenie drzwiowe z palacą się oficyną.

Po przepaleniu się sufitu na pierwszym piętrze, a tam samem podłogi w lokalu na drugim piętrze ciężkie kaszty i maszyny spadły, łamiąc wszystko aż do piwnicy, gdzie był nagromadzony tak fatwopalny materiał jak papier.

Po dość długich wysiłkach straż ogień oparowała o tyle, że druga połowa oficyny została uratowana jak też częściowo budynek na posesyi № 87. Straż pracowała do godziny 7 rano.

Pan Hessen, który przybył do ognia, zakomunikował, że absolutnie nic nie było ubezpieczone na wypadek ognia, ponoszą więc straty około 150,000 rb.

Wskutek pożaru, straciło pracę 14 zecerów, kilkunastu ludzi w litografii, oraz w introligatorni, ogółem około 120 osób.

Jest to dla nich cios bardzo ciężki w obecnych czasach, kiedy jest dość trudno o pracę.

(a) Wypadek w fabryce. W oddziale fabrycznym Akc. Tow. I. K. Poznańskiego zdarzył się smutny wypadek. Kiedy robotnica przedzani 46 letnia Aniela Kopińska, podchodziła do windy, podnoszącej towar na górne piętra, została pochwycona przez nią i ze znacznej wysokości rzucona o ziemię. Kopińska uległa uszkodzeniu czaszki, poranieniu szyi i ranom całego ciała. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala fabrycznego Poznańskich, przy ulicy Drenowskiej. Stan ciężki.

Mąż Kopińskiej, robotnik, pracuje w I oddziale straży ogniowej ochotniczej.

(a) „Ta czwarta.“ Pod takim tytułem w dniu 9 lutego w sali Vogla odbędzie się wielki bal na rzecz Towarzystwa kolonij letnich dla dzieci żydowskich. Program zabawy obfitować będzie w różne atrakcje, jak tombola i t. p.

(d) **Rabunek.** Wczoraj na powracającego przez ogród „Leśniczówkę“ z dworca kolei kaliskiej Rywena Chaima Zerkowicza, zamieszkałego przy ul. Pieprzowej nr. 5, napadło dwóch drabów i zagroziwszy mu nożami, zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Z. odmówił, rabusie obręwdowali go i zrabowali 48 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Na szosie Rokicińskiej nr. 8 przejechało 6-letniego chłopca z nazwiska nieznanego, katecząc go w głowę, lewą ramię i lewą rękę, lecz przed przybyciem Pogotowia, odwieziono go do szpitala Anny-Maryi.

— Dziś o godz. 7 rano, na rogu ulic Piotrkowskiej i Krótkiej napadnięto Jana Czoryńskiego, malarza, lat 46 i tępem narzędziem okaleczono mu głowę i prawdopodobnie spowodowano wstrząśnienie mózgu. Ofiarę napadu odwieziono w stanie dość ciężkim do szpitala Aleksandra.

— Ogólnemu osłabieniu uległy 5 osoby.

(a) **Z Ozorkowa.** Tutejszy prezydent miasta p. Dobraczyński, wkrótce opuszcza zajmowane stanowisko, na którym pozostawał przez 25 lat.

— Biura magistratu przeniesione będą z ulicy Konduktorskiej do wynajętego lokalu w domu Rosena przy ulicy Wysokiej

— Drugie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe nabyło plac od sukcesorów Silbermana, z zamiarem wybudowania tam własnego gmachu.

## SZTUKA.

(x) **Teatr popularny (A. Mielewskiego Konstantynowska 16).** Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś, w sobotę, odegrana będzie po raz pierwszy klasyczna komedia W. Szekspira w 5 aktach a 7 odsłonach p. t. „Wiele hałasu o nic.“

W akcie drugim podczas uroczystości karnawałowej sześć par odtańczy „Gavotta“ w układzie p. Magnuszewskiego.

Dyrekcja przygotowała tę komedię z całym pietyzmem dla genialnego pisarza angielskiego, to też jest nadzieja, że publiczność nudzić się nie będzie na tem klasycznym widowisku.

W niedzielę po południu „Łódź kwiatowa“ w 4-ach aktach H. Sudermana, najnowsza głośna sztuka z repertuaru scen stołecznych; wieczorem o g. 8 m. 15 po raz drugi klasyczna komedia „Wiele hałasu o nic.“

## Z WARSZAWY.

\* Ślub.

W czwartek w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej pobłogosławiony został związek

małżeński pomiędzy panną Maryą Wohlówną, artystką opery warszawskiej, a p. Mikołajem Lewickim, reżyserem tejże opery.

\* Orszak weselny na wrotnisku.

Na jedną z tutejszych sztucznych ślizgawek przybył onegdaj orszak weselny, wprowadził bez państwa młodych, lecz druźbowie i drużki w całym komplecie. Ku zdziwieniu publiczności i służby wyfrakowani panowie i wystrojone drużki nałożyli wrotki i do zamknięcia wrotniska używali sztucznej ślizgawki. Cudzoziemscy instruktorzy stwierdzili, że czegoś podobnego nie zdarzyło się im widzieć nawet za oceanem.

Prawdopodobnie jest to jeden ze sposobów przystosowania się do programu „żałoby narodowej“.

\* Nowe przepisy, przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Z dniem 14 b. m. obowiązywać zaczyna nowy przepis, którego mocą opłata za paszporty na wyjazd zagranicę wnoszona ma być nie w wydziale paszportowym w magistracie, jak dotąd, lecz w kasie gubernialnej. Paszport interesanci będą mogli otrzymać po złożeniu w biurze oberpolicmajstra kwitu, uzyskanego w kasie gubernialnej. Od tegoż terminu, z rozporządzenia oberpolicmajstra, świadectwa o nieistnieniu przeszkód do wyjazdu zagranicę wydawane być mają na blankietach specjalnych i poświadczane przez urzędy cyrkulowe niezwłocznie.

## Rewolucya w Chinach.

W obronie dynastji.

Stronnictwo monarchiczne organizuje na północ od rzeki Żółtej silny ruch przeciwrewolucyjny, koncentrujący się przede wszystkim w Pekinie, który zamierzają obronić, oraz w bliskości linii kolejowej w Hankou-Pekin.

Chiny i Rosya.

Agencja Reutersa donosi, że Chiny gotowe są do rokowania Rosją w sprawie kolei do Kiachty, na co się zgodzić mogą, jednakże inne żądania odrzucają.

W Szangaju w kołach republikańskich panuje rozdrażnienie z powodu stanowiska Rosyi; jest obawa ruchu przeciweuropejskiego.

Wutingfang oświadczył, że państwa ościenne wyszukują rozterki, które osłabiły Chiny, ale rewolucyoniści mają dość siły, ażeby stawić opór.

London, 12 stycznia (P.) Do agencji „Reutersa“ donoszą z Tokio, że działalność Rosyi wywołuje słabą zainteresowanie, ponieważ kroki te były przewidywane.

Gazeta niezależna „Assaki-Simben“ oświadcza, że działalność ta zamyka się w granicach Mongolii i Japonii nie dotyczy, mongolowie zaś osiągną korzyści z protektoratu rosyjskiego.

London, 12 stycznia (wł.) Donoszą z Szangaju, że marsz rewolucjonistów na Pekin planowany jest w poniedziałek.

Seul, 12 stycznia (P.) Wielu chińczyków w Korei za przykładem rewolucjonistów w Chinach, obcięło warkocze.

Kuldża, 12 stycznia (P.) Kuldża przeszła na stronę rewolucjonistów. W mieście wywieszono białe flagi, ludność zachowuje się spokojnie.

## Wojna turecko-włoska.

RZYM, 12 stycznia (P.) Kontrotropowce włoskie „Piemonte“ „Garibaldino“ i „Artilliere“ natknęły się d. 7 b. m. w pobliżu Konsudy na 7 kanonierek tureckich i uzbrojony jacht. Po długotrwałej bitwie kanonierki zostały zniszczone, a jacht wzięty do niewoli. Włosi strat nie mają.

RZYM, 12 stycznia (wł.) Przez Port Said donoszą urzędownie; w d. 7 b. m. włoskie okręty wojenne stoczyły pod Konfuda na morzu Czerwonym walkę zwycięską z 7 tureckimi łodziami działowymi, które zmusiły do cofnięcia się. Włosi zdobyli jeden turecki jacht zbrojny.

RZYM, 12 stycznia (P) Na brzegach arab-

skich morza Czerwonego szykuje się ekspedycja wojsk tureckich, zamierzających przejść przez Egipt do Cyrenaiki. Okręty włoskie krążyć będą po morzu Czerwonym, żeby temu przeszkodzić.

KAIR, 12 stycznia (P.) Granica tripolitańska ska ogłoszona została w stanie wojennym.

RZYM, 12 stycznia (P.) Wiadomość o zatonięciu na morzu Czerwonym 7 kanonierek tureckich i zabraniu uzbrojonego jachtu powitano tu z entuzjazmem. Gazety wydały dodatki nadzwyczajne.

## Ostatnia poczta.

W Opawie przy wyborach uzupełniających do śląskiego Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich wybrany został członkiem Wydziału krajowego polak dr. Jan Michejda, poseł z okręgu cieszyńskiego. Zastępcą jego wybrany został czech, dr. Dinelt, poseł z okręgu opawskiego.

Kurya gmin wiejskich posiada w sejmie śląskim 9 mandatów. Z tego niemcom przypada trzy, polakom trzy i czechom trzy mandaty. Przy ostatnich wyborach polacy stracili jeden mandat na rzecz renegata Koźdonia, który stale idzie z niemcami.

Polacy i czesi zawarli swego czasu między sobą ugodę, na podstawie której przez jedną kadencję miał być członkiem Wydziału krajowego czech, przez drugą polak. Przez ostatnie dwie kadencje mandat ten piastował przywódca czechów śląskich dr. Stratil.

Polacy musieli się zadowolnić zastępstwem. Obecnie czesi znowu chcieli swojego wybrać członkiem, ostatecznie jednak zgodzili się na wybór d-ra Michejdy, który już od roku od śmierci d-ra Stratila w Wydziale krajowym zasiadał.

— Dziennik „Reichspost“ pomieszcza z Podgorycy sensacyjne wiadomości. Korespondent specjalny donosi, że we właściwej stolicy Skutari d'Albania wodzowie katol. malissorów zjawili się u generalnego konsula austro-węg. i złożyli na jego ręce oświadczenie, że rząd turecki nie dotrzymuje żadnych przyrzeczeń, ani autonomicznych, ani kulturalnych i materialnych. Zamiast tego zbiera w Albanii wojska i obwarowuje punkty strategiczne przygotowując się do rozbrojenia i zniszczenia albańczyków. Wobec tego malissorzy będą musieli chwycić za broń. Wiedzą oni jednak, że Austria w przeszłym roku bardzo niechętnie patrzyła na przyjaźń ich z Czarnogorą, ale przypominają zarazem, że przeszłego roku daremnie domagali się opieki Austrii. Proszą więc konsula, aby życzenie ich przedłożył w Wiedniu z tem oświadczeniem, że są dla Austrii przyjaźnie usposobieni i proszą o odpowiedź, czy mogą liczyć na pomoc Austro-Węgier. Nie chcą na razie szukać pomocy gdzieindziej, choć ofiaruje ją im nie tylko Czarnogóra, ale i inne wielkie mocarstwa. Jednak aż do chwili otrzymania odpowiedzi od Austrii, nie będą do nikogo zwracać się o pomoc.

Od siebie dodajemy, że wiadomość ta jest wielkiej wagi. Nie ulega wątpliwości, — że Włochy starają się w Albanii rozbudzić ruch powstańczy. Albańczycy jednak wiedzą, iż pomoc Austrii jest dla nich cenniejsza, niż pomoc Włoch, które pną do powstania ze względów egoistycznych.

Wysoka Porta wdaje się w grę bardzo niebezpieczną, powiększając trudności, w jakich obecnie Turcyja musi sobie szukać możliwego punktu wyjścia.

## TELEGRAMY.

POZNAN, 12 stycznia (wł.) Polak nazwiskiem P.wonia, właściciel Komarzyn, ostatniego większego majątku polskiego w powiecie Człuchowskim na Kaszubach, sprzedał go za pół miliona marek niemcom.

LUBLIN, 12 stycznia (wł.) Redakcja „Kuryera“ tutejszego skazana została w drodze administracyjnej na rb. 300 kary za artykuł w numerze gwiazdkowym.

PARYŻ, 12 stycznia (wł.) Rokowania z Delcasssem nie wydały pożądanego wyniku. Delcassse napotkał trudności co do złożenia gabinetu. Wo-



bec tego zwrócił się Fallieres do Poincare'go, który prosił o zwłokę do jutra.

W ostatniej chwili panuje mniemanie, że Poincare posiada najwięcej szans i że w przeciągu dnia jutrzejszego uda mu się złożyć nowy gabinet.

**LONDYN, 12 stycznia (wt.).** Według ostatnich wiadomości z zagrożonych bezrobociem okręgów, najwięcej skłonności do rozpoczęcia strajku objawiają górnicy. Trudności jednak w przystąpieniu do akcji strajkowej wynikają w niektórych okręgach z powodu wyczerpania kas strajkowych.

**KRÓLEWIEC, 12 stycznia (wt.).** W Prusach Wschodnich panują ciężkie mrozy, dochodzące do 20 stopni R. Pod Landsbergiem para małżeńska, znajdująca się w wieku podeszłym, zmarła wśród drogi.

**CHICAGO, 12 stycznia (wt.).** W Leavenworth, w przytułku dla starców, 150 pensjonarzy, po spożyciu wieszki, zachorowało ciężko, z widocznymi oznakami otrucia. Dotychczas 5 zmarło wśród strasznych boleści, kilkudziesięciu walczy ze śmiercią. Przyczyna otrucia dotychczas nie wyjaśniona.

**Konstantynopol, 13 stycznia (wt.).** Ze Skopje donoszą, że kilku członków bandy bułgarskiej rzuciło w czasie zgromadzenia tureckiego trzy bomby. Trzy osoby zginęły, a 22 zostało rannych.

**Lizbona, 13 stycznia (wt.).** Z Angoli donoszą, że wybuchło tam powstanie tubylczej ludności przeciw portugalczykom. Murzyni wielu portugalczyków spalili żywcem, innym obcięli uszy i nosy.

**Konstantynopol, 12 stycznia (P.).** Z 18 bomb, znalezionych w różnych miastach wilajetu monasterskiego, wybuchnęła jedna w tunelu, w pobliżu Konii.

W pobliżu Kumanowy nastąpiło krwawe starcie bułgarów z wojskiem tureckim. Z obu stron są straty.

**Skohelw, 12 stycznia (P.).** Dnia 10 b. m. w Czamanganie o godz. 4 m. 22 rano dało się odczuć silne kołysanie ziemi w połączeniu z hukami; o godz. 4 m. 27 powtórzyło się trzęsienie słabsze. O g. 10 m. 50 słyszano silny huk podziemny i o godz. 11 było znów trzęsienie. Na wielu domach ukazały się rysy.

**Poznań, 13 stycznia (wt.).** W Księstwie Poznańskim według ostatnich wiadomości wybrano posłami do parlamentu niemieckiego: Grabskiego, Kursawskiego, Mielżyńskiego, Morawskiego, Niegolewskiego, Nowickiego, Radziwiłła, Seyde, Stychla i Trampczyńskiego.

W okręgu wyborczym Koźle—Strzelce przyjdzie do wyboru ściślejszego między polakiem ks. Waydą a centrowcem Głowatkym; tak samo przyjdą do ściślejszych wyborów w okręgu Krotoszyn—Koźmin dr Chłapowski, w okr. Bytom—Tarnów ks. Brandys, w okr. Katowice—Zabrze Sosiński.

**Poznań, 13 stycznia (wt.).** W ostatniej chwili dochodzi wiadomość, że ks. Brandys podobno przeszedł. Kandyduje przeciw niemu p. p. s. Mieczkowski, redaktor „Gazety Robotniczej“.

**Petersburg, 13 stycznia (wt.).** Policja petersburska aresztowała onegdaj niejakiego Lippermana, niebezpiecznego złodzieja, który od dłuższego czasu operował w pociągach dążących do Petersburga. Lipperman dokonał szeregu zabójstw, grabieży, kradzieży, oszustw oraz innych przestępstw.

Przy aresztowanym znaleziono brauning, 20 nabojów, 40 wytrychów, lampkę elektryczną, klucz do otwierania przedziału w wagonach, różne instrumenty złodziejskie oraz kilka pasportów.

Wiedeń, Półurzędowa wiedeńska „Reichpost“ donosi, że niemiecka para cesarska w miesiącu maju w powrocie z Korfu przybędzie do Wiednia i zamieszka w Schoenbrunnie.

W tym samym czasie przyjedzie też do Wiednia sekretarz stanu Kiderlen-Waechter, aby konferować z wiedeńskimi kierownikami polityki zagranicznej w sprawach aktualnych polityki międzynarodowej.

Wiedeń, 15 stycznia (wt.). „Reichspost“ wywodzi, że Austria powinna z powodu neutralności w obecnej wojnie, domagać się od Turcji rekompensat, szczególnie gospodarczych w Macedonii i uzyskać różne koncesje, które rząd turecki zamierza przyznać obecnie Francji.

Wiedeń, 13 stycznia (wt.). Arcyksiążę Fran-

ciszek Ferdynand darował państwu swoją willę D'Este na Tivoli w Rzymie, celem urządzenia tam austriackiej akademii sztuk pięknych.

**Lwów, 13 stycznia (wt.).** Po godzinie 11-ej przed południem rozpoczęło się wczoraj posiedzenie prezydów klubów polskich przy udziale namiestnika i marszałka. Przedmiotem dyskusji była sprawa nawiązania ponownych rokowań z rusinami.

**Lwów, 13 stycznia (wt.).** Dzisiaj rano zebrała się na posiedzenie sejmowa komisja szkolna i od razu przystąpiła do sprawy plac nauczycieli szkół ludowych.

**Lwów, 13 stycznia (wt.).** Dziś po południu oebędzie się w dalszym ciągu posiedzenie grupy posłów demokratycznych polskich, w sprawach bardzo ważnych.

**Lwów, 13 stycznia (wt.).** Nauczycielki szkół ludowych z całego kraju wniosły na ręce posła Fedorowicza petycję, żądając, aby w szkołach ludowych żeńskich kierowniczkami były tylko nauczycielki i aby to ustawą zabezpieczono.

**Lwów, 13 stycznia (wt.).** Rada miejska uchwaliła zakupić panoramę racławicką za 75 tysięcy koron.

**BERLIN, 13 stycznia (wt.).** Cesarz Wilhelm zażądał od ministerium spraw wewnętrznych, aby go przez cały dzień o przebiegu i rezultacie wyborów telegraficznie informowano.

**KOLONIA, 13 stycznia (wt.).** Jak można było naprzód przewidzieć, dotychczasowy przebieg wyborów wykazał znów szybki wzrost dalszy stronnictwa socjalistycznego. W samej Kolonii nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy socjalistą a centrowcem, bez widoków, aby centrum utrzymało swego kandydata w zachodniej stolicy klerykałizmu niemieckiego. Wolne miasta Breme i Lubeka wybrały socjalistów. Również socjalistę wybrano w Lipsku. W Hanowerze, nietylko stolica, ale i cały kraj wykazał dotychczas znaczny przyrost głosów socjalistycznych na niekorzyść stronnictw centrum, konserwatystów i liberałów.

Socjaliści otrzymali od swych kierowników stanowcze rozporządzenie wstrzymania się od wszelkich burzliwych demonstracji.

**BERLIN, 13 stycznia (wt.).** Według wiadomości rezultat wyborów jest następujący; Wybrano dotychczas 17 centrowców, 55 socjalistów, 1 postępowca. Socjaliści zyskali 3 miejsca od postępowców. W 8 okręgach nastąpią wybory ściślejsze.

W Berlinie we wszystkich okręgach zwyciężyli socjaliści, z wyjątkiem jednego, w którym odbędą się wybory ściślejsze.

**BERLIN, 13 stycznia (wt.).** W Berlinie i w całym państwie wybory do parlamentu przeszły w zupełnym porządku. Ludność interesowała się niezwykle wyborami, nie wyłączając i kobiet. W Hamburgu kobiety urządziły demonstrację, roznosząc plakaty z napisem: „Za prawo wyborcze kobiet“. Około godz. 10½ rano kanclerz i ministrowie zjawili się do odpowiednich biur wyborczych w celu oddania biuletynów.

**Berlin, 13 stycznia (wt.).** O g. 5 m. 30 rano, wybrano 191 posłów, z nich: 25 konserwatystów, 5 z partii rządowej, 2 ze związku rolniczego, 75 centrowców, 12 polaków, 4 narodowych liberałów, 1 ze związku gosp. rolnych, 62 socjalistów, 4 bezpartyjnych, 1 ludowca.

Do ściślejszego wyboru przyjdzie 179, a mianowicie: 37 konserwatystów, 15 rządowców, 3 z niem. partii reform, 10 ze związku roln., 30 z centrum, 9 polaków, 61 nar. liberałów, 4 ze związku gospod. roln., 52 liberałów, 118 socjalistów, 3 bawarskich liberałów i 16 bezpartyjnych.

Konserwatyści zyskali 2 nowe mandaty, a stracili 7, rządowcy zyskali 2 nowe mandaty, stracili 9, związek rolników zyskał 1 mandat, stracił 7, centrum straciło 6 mandatów, polacy—1, narodowi liberali zyskali 2 mandaty, stracili 16, liberali zyskali 12 man., socjaliści zyskali 27, stracili 2 mandaty, związek włościański zyskał 1 mandat.

**Z ostatniej chwili.**

**Berlin, 13 stycznia (wt.).** Według obliczeń urzędowych agencji Wolfa dziś do godziny 7-ej wiadomy jest następujący rezultat wyborów: wybrano ogółem polaków 13, konserwatystów 39, centrowców 85, nar. liberałów 4, socjalistów 66, partii rządowej 5.

Do ściślejszych wyborów przystępuje: konserwatystów 41, partii rządowej 16, polaków 10, centrowców 37, nar. liberałów 63, postępow. partii ludowej 60, socjalistów 121.

Wielkie zwycięstwo socjalistów wywołało w kołach rządowych ogromne wrażenie. Powyższe cyfry są rezultatem wyborów w 393 okręgach.

**Katowice, 13 stycznia (wt.).** Wybory ściślejsze pomiędzy kandydatem polskim Sosińskim i socjalistą dadzą prawdopodobnie zwycięstwo Sosińskiemu, popieranemu przez centrowców. Natomiast red. Dąbek w wyborach ściślejszych nie jest pewny, gdyż rozstrzygają tam socjaliści.

**Berlin, 13 stycznia (wt.).** Socjaliści mają już teraz o 16 mandatów więcej, aniżeli w dawniejszym parlamencie. Zdobyli oni 24 nowe mandaty, z których 18 od wolnomyślnych i liberałów—6 od konserwatystów. Największą klęskę ponieśli wolnomyślni.

**Paryż, 13 stycznia (wt.).** Sułtan marokański zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wzmocnienie garnizonu stolicy do 8 tysięcy żołnierzy wobec panujących niepokoїв i jednocześnie wyraził uznanie dla protektoratu francuskiego nad Marokiem. Rząd francuski odkomenderował natychmiast 2,000 żołnierzy z Cassablancą do Fezu. Dalszy transport wojsk nastąpi niebawem.

**Berlin, 13 stycznia (wt.).** Z powodu zimna całą ubiegłą noc nie znać było zbyt wielkiego zainteresowania się wynikiem wyborów, tylko przy niektórych redakcyach i pod Lipami zebrały się grupy wyborców dla dowiedzenia się o rezultacie. Dzienniki powiadają o wynikach przez rozrzucanie dodatków nadzwyczajnych, ponieważ policja zabroniła ogłaszania za pomocą reflektorów.

**Paryż, 13 stycznia (wt.).** Fallieres wezwał na dzis Brianda wobec tego, że Poincare napotyka na wielkie trudności. Możliwe jest że Briand zostanie premierem.

**Londyn, 13 stycznia (wt.).** Z Tien-Cinu donoszą, że oddziały wojsk rządowych postępują z niesłyszana brutalnością wobec rewolucjonistów.

Jednego schwytanego oficera obdarto żywcem ze skóry, Wszyscy napotkani chińczycy z obciętymi warkoczami są rozstrzeliwani.

**Nowy Jork, 13 stycznia (wt.).** W Lavrante zastrajkowało 15 tys. robotników w fabrykach bawełny. Usiłowali oni zdobyć fabryki poniszczyc maszyn. Policja okazała się bezsilną. Wielu urzędników jest rannych. Wezwano wojsko.

**GIEŁDA WARSZAWSKA**

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 18 I 1912 roku).

	Zad.	Ofiar.		Ofiar.	Zad.
Czeki na Berlin	48.27	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91.50	90.50	Akc. Lipiopy	184	180
5% Pożyczka z 1905	108.75	102.75	" Putiowskie	148.50	140.50
5% Pożyczka z 1906	108.75	102.75	" Rudzki i S-ka	615	606
Premjówka I-ej em.	490	480	" Starachowickie	—	—
II-ej "	380	370	Banku H. m. Warsz.	440	430
Szlacheckie	327.50	317.50	Łodzi.	400	450
3/4 Listy Ziemskie	89.40	88.40	Rudzki i S-ka n. ak.	—	—
4% "	—	—	B-ku H. Warsz. n. ak.	418	414
4% Listy Warsz.	92.70	92.70	B-ku Dysk. Warsz.	406	485
4% "	88.05	88.85	Akcyje Zyrard. zakł.	—	—
5% L. Łódz. 4 i 5 s.	88.50	97.00	4% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. 0 s.	86.50	85.50	5% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łodzi n. ak.	—	—	Bank Państwa	—	—

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr spowolżony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (metrów na sekundę)	U w a g i
12/I 1 po poł.	759.5	-12,3	96	Pd W 2	Z dnia 12/I Temperatura max. -11,5 C. min. -16,5 C. Opadu 0,0
12/I 9 wiecz.	767.8	-15,6	95	Pd W 1	
13/I 7 rano	758.8	-18,0	89	Pn W 1	

Numer dzisiejszy składa się z 16-tu stron.

Wszystkim życzliwym, którzy okazali tyle szczerego współczucia przy oddaniu ostatniej posługi najdroższej matce naszej

s. t. p.

# KAROLINIE z SIEBERÓW RAMISZOWEJ

a w szczególności Szanownemu duchowieństwu, składają serdeczne „Bóg zapłać”

178

S Y N O W I E D.

s. t. p.

## Jakób Władysław Pawłowski

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 13-go Stycznia r. b. przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Radwańskiej № 55 nastąpi w Poniedziałek, dnia 15 Stycznia, o godzinie 2-jej po południu na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

189

Stroskana żona i rodzina.

Zakład krawiecki

### J. KOZŁOWSKIEGO

przeniesiony został na ulicę Benepykta № 1.  
ZROPATRZONY W NAJNOWSZE MATERIAŁY KRA-  
JOWE I ZAGRANICZNE. 302

### 10 rb. nagrody

Zaginął młody czarny PIES ceter z białą łateczką na  
piersiach. Odprowadzić Widzewska 10, m. 5. 174

Nr. 1618

Obwieszczenie.

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 9071 przy ulicy Wysokiej, przez Eugeniusza i Maryannę-Helenę małżonków Pęczkowskich, pierwotna Rub. 12,000;

2) pod Nr. 1104 przy ulicy Widzewskiej i Przejazd, przez Chajma Szyka, pierwotna Rub. 80,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14. od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 13 stycznia 1912 r.

93

### Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno - Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nie odebrane do dnia 1 Grudnia 1911 r. r. b. będą przechowywane na st. Łódź-Fabryczna w ciągu 4 miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg żelaznych rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytację.

A. Bagaż ze st. Rostów N. 50430, Moskwa N. N. 6457 i 7428, Opoczno N. 2803, Skarżysko N. 2866, Myszków N. 100, Warszawa N. N. 29, 233, 526, 830, 712, 746 i 867, Ryga N. 843, Miechów N. 2984, Tomaszów N. 7768, Aleksandrów N. 475, Częstochowa N. 494.

B. Rzeczy zapomniane w obrębie drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej:

a) na stacji Łódź-Fabryczna: kufereczek i dwie pary męskich kaloszy.

b) na stacji Koluszki: laska mahoniowa. 91-3-1

### Zdolne KETLARKI

do pończoch i szwaczki do rekawiczek zaraz potrzebne. Wi-  
dzewska № 101. 141

### Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu.

PASAŻ MEYERA Nr. 1

Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p.  
Telefonu Nr. 28-39. 2659

### Dr. med. Wino-anty

### LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu  
zamieszkał w Łodzi. 106

Zawadzka № 10.

Chor. wewnętrzne, kobiece i dzieci.  
Przyjmuje od 10-12 r. i od 4-6 w.

### Pracownia

sukien damskich

i dzieciennych

Jadwigi Burzyńskiej

Główna № 13

m. 30, (parter).

Przyjmuje roboty i wyko-  
nuje jakowe podług wy-  
magań Szan. Klienteli

Przeciw kokluszowi, przy kaszlu,  
astmie, emfizemie, katarach krtani,  
oskrzeli i chorobach płuc,  
wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy.  
„Kosulin“ aptekarza J. Saskiego  
w Brześciu Lit. Pozwolenie  
Rady Medycznej za № 847. Grand  
Prix w Hadze.—Cena flakona 1 rb.  
Żądać wszędzie. — W Łodzi u  
Spiessa. 1369-d-87

## CYRK DEWAGNE

W sobotę 13 stycznia 1912 roku 89

Trzeci dzień otwarcia międzynarodowego championatu

### Walki francuskiej

na miano szampiona Europy 1912 roku, organizowany pod osobistym kierunkiem redaktora gaz. sportowej w Monachium p. Józefa Haupta, na ogólne nagrody 2,000 rubli.

Dzisiaj 3 walki: 1) Ksawer Lemm—Louis Fraget. 2) Willing-Krawatzki. Pitz-Simons—Georg Riesbacher.

Pierwszy występ niemieckiego humorysty pana STEIDLERA.

Pierwszy występ komika-ekscentryka murzyna FRANKA-DERLEJA. Szczegóły w programach. — — — Początek o godz. 8½ w.

ANONS: W Niedzielę 14 stycznia dane będą DWA PRZEDSTAWIENIA popołudniowe i wieczorne. Na przedstawieniu popołudniowym dzieci otrzymają podarunki.

### 300 garncy mleka dziennie

w partych dowolnych ma do zbycia

Mleczarnia dóbr „Paprotnia i Walewice”

ulica PRZEJAZD № 52. — TELEFONU 27-80.

Dostawa dwa razy dziennie. 172

### Helenów! — Helenów!

WSPANIAŁA

## ŚLIZGAWKA

KONCERT na ŁODZIE.

Wejście 25 i 15 kop.





# Kropka wody

## widziana przez mikroskop.

Kropka płynu, wydobytego z płuca suchotnika naza- jutrz po śmierci tegoż, zawierała mikroby odtworzo- ne na rysunku niżej zamieszczonym.

# Kapsułki dziogociowe GUYOTA

zabijają w zarodku te mikroby.



Oplywa 30 lat od czasu, gdy Gayot, znany w Paryżu farmacen- ta, wynalazł sposób przygotowywania dziogoci w postaci małych okrągłych kapsulek. Dzięki temu wynalazkowi, można otrzymać obecnie w każdej aptece kapsułki dziogociowe Guyota.

Zażywanie kapsulek dziogociowych Guyota po 2—3 po każdym jedzeniu, wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie najporczyw- szego kataru i najbardziej zadawnionego bronchitru. Zdarzały się nawet wypadki uleczenia zdeklarowanej gruźlicy, dziogoci bowiem wstrzymuje rozkład płuc przez tuberkuly, zabijając szkodliwe mi- kroby, stanowiące przyczynę tego rozkładu. Jest to bardzo proste i wytlamaczone. Najłżejszy katar, o ile będzie zaniedbany, może przejść w bronchitis.

Dlatego też najlepiej wależyć z chorobą w samym jej za- rodku, zażywając kapsułki Guyota, zawierające dziogoci, otrzy- many ze specjalnego gatunku sosny norweskiej, która ro- śnie w Norwegii. Kapsułki te przygotowują się podług przepisu samego wynalazcy Guyota, czem tłumaczy się ta okoliczność, że tylko te kapsułki są skuteczne, wszelkie zaś podrabiania są bez- wartościowe. Kapsułki Guyota są okrągłe, wielkości grochu, dają się łykać z łatwością z odrobina wody. Są do nabycia we wszy- stkich lepszych aptekach. Zachwalany w sprzedaży ten lub inny produkt, zamiast prawdziwych kapsulek dziogociowych Guyota, na- leży we własnym interesie odrzucać.

Żądajcie stanowczo, aby wam dano prawdziwe kap- sułki Guyota. Ażeby uchronić się od wszelkich pomyłek, prosimy zwracać uwagę na etykietę na flakonie. Na prawdziwych kapsu- lkach Guyota znajduje się napis wynalazcy Guyot grubym i tustem piśmie oraz podpis tegoż w trzech kolorach: fioletowy, zielony i różowy na ukos etykiety, również adres laboratorium: Dom Han- dlowy L. Frère 19, rue Jacob, Paryż.

Prócz tego należy pamiętać, że prawdziwe kapsułki Guyota nie są czarne, przeciwnie zaś nadzwyczaj białe i na każdej kap- sulece odtworzony podpis „GUYOT”. Cena kapsulek Guyot 1 rb. 25 kop. za flakon.

Karaca kapsułkami Guyot wynosi mniej, niż 10 kopiejek dziennie, a wyzdrowienie zapewnione.

P. S. Osoby, które nie mogłyby połkać kapsulek, mogą je zastąpić Smołą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego wleją zawar- tość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawienny tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsulek i uzdrowienie nastąpi niezawodnie.

**Cena płynnego dziogociu GUYOT 1 rb. 10 k. za flakon.**

Sprzedaz w składzie: Dom Handlowy L. Frère, N° 19, ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich lepszych aptekach całego świata. Składy w Warszawie: Karpińskiego, Elektoralna 35, Władysław Hoffman i S-ka, ul. Zielna 46, Ludwik Spliss i Syn; Towa- rzystwo akcyjne Henryk Weit, Przejazd 5.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. Skład główny: Apteka Karpińskiego, Elektoralna N° 35 w Warszawie. 3403

Myć głowę w Pań elektryczności.



Pierwszy specjalny salon fryz- yerski dla Pań w Łodzi oraz zakład kosmetyczny, egzystują- cy od 1892 roku!

### ANNY NEUMANN

Piotrkowska N° 89,  
Telefon 16-20.

Jest obecnie urządzony według najnowszych wymagań higieny i sztuki.

Szanownym moim Klientkom polecam odpowiedni wybór wszelkich przyborów toalet- wych oraz perfumy, mydła, pu- dry, grzebienie i t. p. wyrobów z włosów po cenach bardzo przystępnych: loki turbanowe od 1.30 kop., warkocze od 1 rb., podkiadki turbanowe zwycięż- nie od 40 kop., i siatki do wło- sów na całą fryzurę od 10 kop. Kupując od razu 6 sztuk siatek otrzymacie jeszcze 1 sztukę bez- kosztownie. Jeszcze 1 sztukę bez- kosztownie.

### Szkola rysunkowa JERZEGO LEMANA

Południowa 2.  
Model żywy. Akt. Osobny od- dział dla dzieci. osobny dla rze- mieślników z uwzględnieniem specjalności. 4782

### Przy kolei Tow.-Kal. Nowo- Cegielińska 108 zaraz DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią i wygodką, także inne mieszkania. 100-3-1

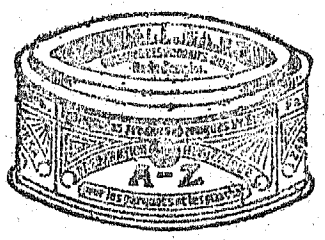
### LEKOWI ŚPIEWU I MUZYKI

udziela 168

**J. GRUŻEWSKA**  
Dyplomowana nauczycielka szko- ly Medyolańskiej Lampertiego. Mikołajewska 31 m. 4, 5—8 w domu

### NIERUCHOMOŚĆ

w śródmieściu, dobrze uprocen- towana, od 30—50 tysięcy rubli do kupienia, poszukiwana. Szcze- gółowe oferty uprasza się nad- słać: Centralna posto-stanta Łódź sub „Nieruchomość” 120a. 160



### Nieźrównanej dobroci Zaprawa na podłogi

do froterki

bez szczotek pod nazwą „A-Z”

Skład Główny—Warszawa, Marszałkowska 62, tel. 93-79

### ST. FISZER

KANTORY WŁASNE!

Łódź, Piotrkowska 10, tel. 24-91  
Moskwa, Miasznicka, Gieorgiew- ski per. 5, tel. 273-99. 120

### Poszukuje się rutynowanego RZĄDCY

do kantoru przewozowego. Oferty do „Rozwoju” pod lite- rami R. S. 166

Do sprzedania **Bielizniarka** nowa z lustrem, tualeta z lu- strem, kredens nowy, ładny i tak- iż stół kuchenny malowany, „Niewierowy”. Piotrkowska 71 m. 10. 140-3-1

**Zgubiono zaliczenie** za N° 102613 w sumie na 47 rb. 50 kop., N° frachtu 175979 od st. Łódź na st. Gołoby od 23/12 1911 r. A. J. Biderman, Północna N° 25. 142-3-1

W Zakładzie Freblowskim **Haliny Pełzuchiej** przy ul. Juliusza 13 zajęcia rozpoczęły się 9 stycznia. 4932

**PISARZ**  
S. WEINTRAUB ŁÓDŹ, ul. Południowa N° 6  
pisze do różnych instytucyj rządu- wych apelacje, prośby i t. p. 4460

**D. Feldbrill**  
Piotrkowska 167 tel. 14-61.

POLECA:  
Stal angielską narzędziową  
Śruby różnego kalibru,

**Tokarnie pociągowe, Wiertarnie, Narzędzia angielskie Gwoździe, Wagi dziesiętne. Artykuły fabryczne.** 162

Nowości 20-go wieku. 5 ważnych wartościowych przedmiotów tylko za rb. 4 k. 50.  
Minowicie: 1) Zegarek wykintny (męski lub damski) czarno-oksydowany bardzo pinski z doskonałą konstrukcją na kamieniacz znajanej genezskiej marki „Watch” leży gatunek, nakręcanie raz na 96 godzin, wyregulowany do jednej minuty, lub zegarek niebiesko-oksydowany „Fantazyja” z konstrukcją tak zw. „Bonem” syst. 2) Zegarek stołowy z budzikiem z doskonałą konstrukcją wyregulowany do mi- nuty lub w miejsce zegara stołowego. Pierścienek złoty masywny 30-iej próby, lub też koleżki złote 50-iej próby masywne z ładnymi kamuszekkami. 3) Dzwiszka z naturalnego ameryk. złotu pojedyncza lub dubeltowa pane. wyrobu (do damskiego zegarka długa, na szyję). 4) Brelok srebrny położony masywny 84-iej pr. „Pamiąt- kowy”. 5) Zapalniczka wieczna ostatniego systemu. Wszystkie te wyżej wspo- miano 5 przedmiotów wysyłamy tylko za rb. 4 kop. 50, za zaliczeniem pocztowem i bez zadatka. Adresować: Magazyn zegarków T-wo Marsel, Warszawa, Wallców N° 5 A — 13. Za regularność zegarków dodaje się gwarancję na 6 lat. P. S. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 50 kop. 65

# Energiczny handlowiec

(buchalteria, rachunkowość, korespondencya i wszelkie ro- boty w zakres biurowości wchodzące) ma kilka godzin wolnych. 77  
Łaskawe oferty proszę składać: Główna N° 9 m. 7.

## KOMU MIŁE ZDROWIE I SIŁY niech używa czekolady leczniczej „GRAL”

wyrabianej przez największą w Europie fabrykę Tadeusza Reicharda—Hamburg

**Czekolada Gral** jest, zdaniem najwybitniejszych profesorów, najpożywniejszą czekoladą w świecie.

**Czekolada Gral** jest niezastąpioną dla wszystkich wyczerpa- nych, małokrwistych, historycznych i rekony- walescentów, szczególnie zaś dla dzieci mało rozwiniętych.

**Czekolada Gral** jest niezbędna dla młodzieży szkolnej, urzę- dników i wogóle dla osób pracujących umy- słowo; używanie jej poprawia szybko cerę i przywraca siły.

**Czekolada Gral** pomimo, że jest czekoladą leczniczą, prze- wyższa smakiem wszystkie gatunki szwajcar- skiej czekolady stołowej.

**Czekolada Gral** pomimo, że posiada własności lecznicze, ko- sztuje nie drożej niż inne, nie lecznicze ga- tunki czekolady.

**Czekolada Gral** sprzedaje się w dużych tabliczkach po 40 kopiejek.

Sprzedaz w następujących składach: A. P. Czkwianów, Piotrkowska 23 i 69; M. Sprzączkowski, Piotrkowska 54 (Skład Orlo- wa); Zak i S-ka, Piotrkowska 121; Jan Styczyński, Piotrkowska N° 131 i u A. Bertholda, Piotrkowska 146. Jedynej fabrykant: Kakao Comp. Tadeusz Reichardt, Hamburg. Główny przedstawiciel S. G. Gatyński, Warszawa ul. Ogrodowa N° 27. 164

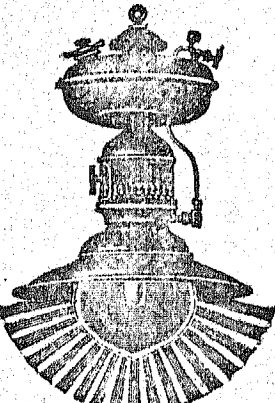
# KTO dotąd nie słyszał KONCERTU

## SZKOCKIEJ ORKIESTRY DAMSKIEJ

(w strojach narodowych) z jej WYBOROWYM PROGRAMEM, ten niech śpieszy do „MEISTERHAUS” przy ulicy sali restauracyjnej „Przejazd N° 1, a dozna prawdziwej uczyt muzycznej. !!! więc śpieszcie się !!!

### RESTAURACYA „MEISTERHAUS”

poleca POTRAWY, ZAKĄSKI i NAPOJE tylko w WYBORO- WYCH GATUNKACH po CENACH UMIARKOWANYCH. 71  
Z poważaniem A. Böhma.



## „PROMIEN”

J. NAIMSKI i Z. KORYCKI 8205  
Właściciel firmy inż. Zygmunt Korycki  
Warszawa, Trębacka 2 (róg Kr. Fredm.)  
Wyłączne Przedstawicielstwo fabryk wyrabiających  
**Lampy Naftowo-Zarowe**  
„Liton” (angielskie), „Royal” (cze- skie), „Standart” i „Per-Se” (nie- mieckie). Sita światła 160 do 1700 świec. Minimalne zu- życie nafty. Nizkie ceny (od 40 rubl.). Do oświetlenia: ulic, Codwórz, sal fabrycznych, warsztatów, sklepów, restauracji i t. p. penniki ilustr. na żądanie bezpłatnie. Poszukiwani agencji i przedst.

Do koronkowych i tasienikowych maszyn poszukiwany do Warsza- wy na dobry ten

Zaginęły 2 pieski: 1 mały, czarny, pierś białe, łapki bron- zowe, na tylną prawą nogę kula- wy, wabi się Lulu, 2-gi Foks, maści białej, ogon krótki z czar- ną łatą, na prawem boku 2 czar- ne łaty, łeb i uszy czarno-bron- zowe i białe, wabi się Bobi. Odprowadzić proszę za nagrodą, Piotrkowska 132, stróż wskaze.

## starszy robotnik

jako podmajstrzy obeznany z re- paracją takowych. Listowne ofer- ty z kopiami świadectw składać w administracyi „Rozwoju” pod „B. P. 118”. 158



## U WRÓT GIMNAZJUM NIEMIECKIEGO.



Członek komisji szkolnej. Pozwolisz, Wasza ekscelencyo, że z całej duszy osłonię Cię moim parasolem.  
Kurator. Jeżeli wasze dusze takie, jak deszczochron... to wolę polegać na własnym...  
Członek komisji szkolnej: Wybacz mi, Ekscelencyo, to jakieś złe mi podsunęło tę szmatę...

## Tajemnica pocztowa.

„Riecz” pisze;

„Zarówno przedstawiciele ministerium, jak dziennik urzędowy z wielkiem oburzeniem odpierali wszelkie wiadomości o pogwałceniu w Rosyi tajemnicy korespondencji pocztowo-telegraficznej, o przeglądaniu i „czarnych gabinetach”..

„O wartości tego oburzenia można sądzić stąd, — pisze dalej „Riecz”, — że panowie, którzy gwałcą tajemnicę korespondencji, nawet nie ukrywają swoich czynów. Nasz korespondent sewastopolski telegrafuje nam o nadużyciach pocztowych, a zaraz za tem idzie telegram naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego z „zaprzeczeniem”. Swoje „zaprzeczenie” on posyła wcześniej, niż telegram wyszedł z Sewastopola... Czyż trzeba się kłepować!

„Nie dość na tem. Naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego, Pietrow, z własnego natchnienia robi „wyciąg” i oddaje oryginały telegramów administracji miejscowej, prosząc, aby przedsiębrano środki przeciw korespondentom, i niema żadnych danych na to, żeby władze miejscowe wskazały panu Pietrowowi na nieprawność jego czynów, na istnienie określonego prawa co do „wyciągów”. Korespondenci muszą się zwracać o pomoc do Petersburga. Tak mało mają nadziei na tryumf prawa na miejscu”..

„Otrzymałszy z Sewastopola list od korespondenta z charakterystycznym naderwaniem w prawym rogu koperty, świadczącym o niezupełnie zręcznym przeglądaniu. Ale jesteśmy przekonani, że p. Pietrow bardzo mało się tem wszystkim przejmuje. On przecież wie doskonale, jak trzeba rozumieć „nietykalność korespondencji prywatnej” — kończy „Riecz”.

## Żywcem pogrzebany.

—?

Tereny należące do Tow. sosnowieckiego, w pobliżu kopalni Jerzy, przedstawiają w promieniu dwuwiorstwowym cały szereg zawalisk, powstałych wskutek wybrania węgla przez Tow. lub prywatnych przedsiębiorców.

Zawaliska te powstają w dalszym ciągu i niedawno wskutek tego została uszkodzona odnoga kolei W.-W. prowadząca na Niwkę.

W dniu 7 stycznia ziemia na przesterzeni jakich 200 metrów kwadratowych tuż w pobliżu kolejki, poczęła się raptownie zapadać. W tym czasie nadjeżdżała właśnie na miejsce katastrofy lokomotywa z kopalni Jerzy, wożąca węgiel na przystanek kolei Dąbrowskiej. Przechodzący dr. K. ostrzegł maszynistę parowozu i uratował go od katastrofy. Jednocześnie jednak szedł w ową stronę jakiś robotnik, którego ostrzedz już nie można było. Znalazł się on też w środku zapadającej się ziemi i ze strasznym okrzykiem znikł w czeluściach. Zarząd kopalni Jerzy przysłał niezwłocznie na miejsce wypadku kilkudziesięciu robotników, którzy zamiast wydobyć pochłoniętego przez ziemię, wzięli się do zasypywania dołu z takim pośpiechem, że już o godz. 3 po południu po zawalisku nie pozostało ani śladu. Tor został ułożony i dziś kursują po nim pociągi.

Zasypany robotnik nazywał się Kazimierz Mager, liczył lat 44 i pracował na kopalni Alwina, istniejącej na terytorium Tow. sosnowieckiego.

Powracał on właśnie z dniówki nocnej do domu, zapomniawszy jednak worka z węglem, który miał zabrać do domu, wrócił się poń i został pochłonięty żywcem przez ziemię.

Osierocił żonę i 6 drobnych dzieci.

## OFIARY.

Na „Gniazdo” Tow. opieki nad dziećmi.

Od dzieci zebrane na dzieci 1 rb. 22 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego

Zamiast wieńca na grób ś. p. Anny Jagodzińskiej-Krewni 5 rb.

Na szkołę rzemiosł

W 5-tą rocznicę śmierci ś. p. Juliusza Gruszczyńskiego, najdroższego męża i ojca, dla uczczenia jego pamięci żona i dzieci 10 rb.

Na powrót do kraju pozostańce z roku 1803 Stanisława Terleckiego,

Bezimienny 5 rb.

Lupińskie 1 rb.

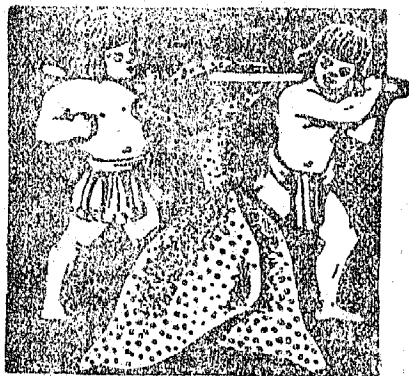
W. Gajówna 1 rb.

„DZIEJE POLSKIE”. Zaznaczamy, że „Dzieje polskie” Koniecznego, których domagali się nasi czytelnicy, mamy już oprowione w redakcyi. Cena za dwa tomy, dla prenumeratorów „Rozwoju” 1.20 kop. w oprawie.

„KRAKÓW” — 400 ilustracji w bogatej oprawie rb. 5. Dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 2 rb. 25 kop.

# Na karnawał.

Na karnawał.



Na karnawał.

Koszule białe (gorsza pikowe)	po 2.00
" " ( " płóciennie)	" 2.35
" " ( " pikowe angielskie)	" 2.35
" " ( " fantazyjne)	" 2.60
" " ( " francuskie)	" 2.65
" " ( " prima de primissima)	" 3.00
" " ( " frakowe z mankietami)	" 2.75
Koszule nocne madapolamowe	" 1.35
" " szyfonowe	" 1.60
" " madapolamowe (prima)	" 1.85
Kalesony dymowe	" 1.20
" " I gatunek	" 1.75
" " galonem naszyte	" 1.90

Kolnierze i mankiety najmodniejszych fasonów.  
Kolosalny wybór krawatów białych i czarnych.

## A. Spodenkiewicz

Konstantynowska 26.

Uwaga. Przyjmuje się wszelkie zamówienia na bieleńską męską. 4125

# Ważne dla dam!

Kto życzy sobie gruntownie nauczyć się kroju i szycia, niech się zapisze na obecny kurs codziennie od 10—1-ej w południe i od 3—6 po poł. Kończące szkołę otrzymują na żądanie cechowe świadectwo. Przy szkole mojej znajduje się wielki wybór manekinów, form papierowych, modeli, bluzek wszelkiej wielkości, spódnic i ubrań dziecięcych po cenach umiarkowanych.

Szkoła moja zaszczycona złotymi modelami i dyplomami uznania.

## S. Karyńska

Piotrkowska № 27.

3225

Największy specjalny dom  
garderoby męskiej:

## R. Eichbaum i G. Schulz

Piotrkowska № 97.

Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór gotowych i wyciętych garderoby męskiej, uczniowskiej i dziecięcej.

Ceny nadzwyczaj niskie! 3683

Pracownia Sukien Damskich i Kostymów

## M. WASILEWSKIEJ

Wólczańska 135 m, 10 II piętro w oficynie.

Przyjmuje wszelkie roboty, a także suknie balowe i wykonywa takowe podług wymagań Sz. Klientów. 112

OKRYCIA, KOSTYUMY, SUKNIE  
PIĘKNIE WYKONYWA 3419

## Pracownia Stanisławy

Krój dobry, robota solidna.

Przejazd 48 m, II, II piętro, wejście z podwórza.

## D<sup>r</sup>. H. Rueger

Nawrot № 1.

Choroby wewnętrzne.

Przyjm. 4—6 p. poł. 5028

## Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
CEGIELNIANA 1A.

Od g. 11—1 i 4—7 p. 76r

## Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.  
(Choroby żołądka i kiszek).  
Wschodnia № 49.  
przyjm. od 8—9 r i 5—7 p 3542

## Dr. Fr. Łukasiewicz

Staro-Zarzewska № 36,  
róg Sosnowej.

Choroby żołądka i kiszek,  
wewnętrzne i dziecięce.  
Przyjmuje do g. 11 rano i od  
3 ej do 6-ej po poł. 2209r

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Nawrot 2.  
przyjmuje od 8—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, i od 6—8  
Po poł., pante od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r 376r

## Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71.  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje od godz. 10—11 rano  
i od 4—6 pp. 2763r  
Na telefonu 2119.

## Dr. med. Z. Golec

Choroby skórne i wener.  
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.  
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od  
4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiecz., w niedziele i  
święta od 9 do 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.  
Na telefonu 20-80. 1877

Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe

## Dr. Stanisł. Piekarczyk

PIOTRKOWSKA № 115  
Przyjm. od 9—10 rano i od 5—8  
wiecz. kobiety od 4—5. 1331—1

## Dr. Sołowiejczyk

choroby dzieci i wewnętrzne  
Specjal. cierpienia piersiowe.  
Powrót. 2669  
Andrzeja 4, telefon 18-47.  
godz. przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

## Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120  
Przyjmuje z chorobami wewnętr-  
nymi (spec. żołądka i kiszek).  
Codziennie od 8—10 rano i od 5  
do 7 po poł. Telefon 23-10. 2550

## Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA

powróciła 3644  
CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE  
WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)  
Ul. Wschodnia № 49.  
Przyjm. od g. 10—11 i od 7—8.

## Dr. Jan Cadarski

Akuszerya,  
choroby chirurg. i kobiece  
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.  
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

## Dr. med. Goldfarb

powrócił.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Przyjmuje od godz. 9—12 rano.  
i od 6 8 wiecz.—Dla pań od 5-6  
W niedziele tylko od 9—12.  
Zawadzka № 18. 3617

SPECYALISTA  
chorób skórnych, wenerycznych  
i niemocy płciowej

## Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.  
Przy syphilisie zastosowanie  
preparatu „606“.  
ZACHODNIA № 33.  
od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6,  
w Niedziele 9—3. 2897

## Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa  
i gardła.  
PIOTRKOWSKA Nr. 35.  
Telefon 19-84.  
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7;  
w niedziele od 10—11. 2857

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (ko-  
smetyka), WENERYCZNE I MOCZO-  
PŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Ul. Południowa № 2.  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—9 w.  
niedziele od 5—7 po poł. 1420—r

## Dr. Jelnicki

Powrócił  
ul. Andrzeja 7. Tel. 170.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Godziny przyjęć: pauza od g.  
9—11 r. i 5—8 po poł., pante  
4—5 po poł.; w niedziele i święta  
8—12 r. 1463r

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skór-  
nych, włosów, wenerych  
lub dróg moczowych  
Gabinet Rosnizowski i światło-  
lecznicy, Krótka 4 tel. 19 41.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.  
Dla pań osobna poczekalnia. 4255

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU  
EHRlich-HATA 606.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 6—8 w.  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 745r

## Dr. med. J. Szwarzwasser

Piotrkowska 18.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
Specjalnie: choroby żołądka, ki-  
szek i przemiany materii (cukro-  
wa, podagra, otyłość itd.).  
Niezbedne dla dyagnozy analizy  
chemiczne i bakteriologicz. wydzie-  
lania krwi w laboratorium włas-  
nym. Od 11—1 rano i od 5—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
po południu. 459r

## Dr. Rejt

Srednia 5, powrócił.  
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-  
ne, włosów, kosmetyka lekarska.  
Leczenie Syphilisu Salvarsanem  
EHRlich-HATA 606 (interwen).  
Leczenie elektrycznością (elek-  
trolizem) i masażem wibracyjnym.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—9 w.  
W niedziele i święta od 9—2 p.p. 3689

Specjalista chorób wło-  
sów, skórnych (pielęgni przys-  
tępną twarzy) i wenerycz-  
nych (syphilis)

## Dr. S. SZMITKIND

SREDNIA № 2  
Leczenie elektrycznością, masażem  
i kosmetycznym.  
Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł.  
i od 4 do 9 wiecz. 469r

## Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci  
i kobiece. Przyjm. od 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—11 r.  
od 6—8 pp. 1428r

## Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich.  
Ch. skóry, wener. yozna; moczopłciowa  
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.  
Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.  
W niedziele tylko do obiada.  
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

## Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER i SPECYALISTA  
CHOROBY KOBIECYCH.  
ulica Południowa Nr. 23.  
Telefon 10-85.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
do 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, po poł. 3331

## Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe  
Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—8  
po poł. W niedziele i święta od  
g. 10—11 Telef. 26-26. 507—1

## Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE,  
SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH  
Benedykta № 9.  
(9—12 r. i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.) 1483

## Dr. A. POZNAŃSKI

Chor. uszu, nosa, gardła i wewn.  
Przyjmuje od 9—10 rano, i od  
5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—7 po poł. W niedziele i  
święta od 9—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano. PRZE-  
JAZD 6, Telef. 22-93. 4894-10-1

## Dr. med. Maisel

Staro-Zarzewska 64.  
Akuszerya, choroby kobie-  
ce i dzieci. — Przyjmuje: od  
8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—9 i od 3—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Dla niezamo-  
żnych od g. 5—6 bezpłatnie. 3588

## Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. Zawar-  
dzka № 12 Choroby skóry,  
włosów i weneryczne Przyjmuje  
od 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> p. p. i od 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w.  
Pante: 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, po poł. W niedz.  
do 3-ej po poł. 712r

## Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej  
Choroby skóry  
weneryczne i dróg moczowych.  
Przyjmuje 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—11<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, r. i 6—8 w.  
pante 5—6 wiecz.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 rano. 2474-n

## Dr. med. Michał Kantor

choroby chirurgiczne  
ul. Południowa 3. Tel. nr. 1827  
Przyjmuje od 8 — 10 rano i  
od 8 — 6 po poł. 4280

## Dr. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.  
Przyjm.: od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, rano i 5—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>,  
po poł. w niedziele i święta tylko  
rano od 8—10 r.

## Dr. Felicya Goldberg

Mieszka obecnie 2998  
ul. Piotrkowska 107.

ZĘBY sztuczne 50 kop. Piom-  
by 35 k. Wyrwanie zębów  
15 kop. Wyjmowanie zębów  
bez bólu. Przeróbka i repara-  
cje na poczekaniu. Lecznica zę-  
bów, ul. Główna № 55. 4244

## Dr. Skalski

Akuszerya choroby kobiece i we-  
wnętrne. Przyjmuje od 3—5 po  
poł. ul. Rokicińska 47, tele-  
fon 18-19. 2042



145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

# Ogólnie znana lecznica chorób zębów i jamy ustnej

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złoto, złote

korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

## Lecznicza chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Gołca i St. Jelnickiego,

Wólczańska 36.

Ugólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb., ambulatoryum dla niezamożnych —

placa za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano

i od 12 1/2 do 1 1/2 po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tensonbaumowa

w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 1/2 — 6 1/2 po południu. 1738r

# CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP.

Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

## Lecznica D-r A. Steinberga

BEREZYTKA 3, Telefonu 22-52.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechanoterapia (skazywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Prace w dziedzinie ortopedycznych

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie.

Leczenie chorób skórnych

Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektryczna

choroby nerwowe.

Gabinet światłoleczniczy. Kaple świetlne w gorącym

nowierzu. Kabineta 4 komórkowa (tytuł Zielon Bał). 137r

Pierwsza Chrześcijańska Lecznicza

chorób zębów i jamy ustnej.

Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba

po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby

sztytowe i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.

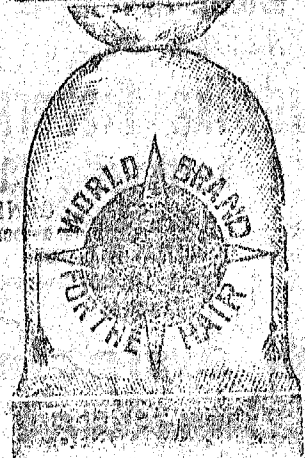
Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzy-

miania w czystości jamy ustnej. — Łódź. Przejazd 3. 2573

Zalecany przez pp. lekarzy

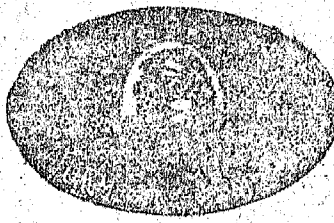
**KEFIR** P. PATZEROWEJ

2532, Mikołajowska 31



**ZĘBY** sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wymywanie zębów bez bólu. Przeróbka i reperacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

### Wiadomem jest całemu światu,



ze na PIEGI, PRYSZCZE, WĄGRY, mokre łuski, LISZAJE, KRUSTY i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpuszczonego i uznanego przez powagi lekarskie

**MYDŁA ks. KNEIPPA**

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. re-  
prezent. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 k. ka-  
wałek sprzedają wszystk. apt., skl. apt. i perfumerye.  
Reprezentant H. Niedzwiedź, Warszawa, Graniczna 6. 1591

**AGATOL** Najlepszy do zębów proszek 20 i 35 k.  
pasta 20 k.  
eliksir 30 i 50 k.

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12.  
Odnazony na 6 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odnacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Zadać wszędzie! 1107—11



Dla dzieci, matek, rekoni-  
walescentów, osób nerwo-  
wych i starców. FOSMOZA  
zapewnia prawidłowy rozwój  
krewi, kości i mięśni. Nie-  
zbędny pokarm dla dzieci  
w okresie ząbkowania i ro-  
śnięcia. 3781  
Liczne opinie Pp. Lekarzy,  
Ordynatorów szpitali dotę-  
czą się do każdego pudełka.  
Dostać można wszędzie.  
Cena pudełka 1 rb.

Jedyny w swoim rodzaju samodziłający środek do prania jest

# „Persil“

Bez pracy, bez tarcia, bez mydła, bez chlorka, tylko jednor-  
zowe gotowanie 1/4-1/2 godziny i bielizna gotowa kłacisto-biała.  
„PERSIL“ dezynfekuje i daje bieliznę zapach świeżości pod  
gwarancją nieszkodliwości. Sprobujcie i przekonacie się.  
Dostać można wszędzie. Wyłączne przedstawicielstwo i skład:

Warszawa, Ogrodowa 27, S. G. Gatyński. 4769

FOSFORYZOWANA  
MACZKA MLECZNA  
DLA DZIECI **Alpina**  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 3691

Pierwszorządne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne  
Ludwińskiej (Piotrkowska 92)  
poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowo-  
ści z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe, gospody-  
nie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondent-  
ki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świa-  
dectwa posiadają chlubne. 184

Wyłączna sprzedaż  
**SMIETANKI** wyborowej  
sterylizowanej i hemonizowanej  
Warszawskiej Mleczarni Parowej  
posiada 46

**Warszawskie Ziemiańskie  
Towarzystwo Mleczarskie**  
Sprzedaż hurtowa Piotrkowska 200.  
Telefon 27-71.

„  
detailedzna w sklepach Towarzystwa:  
I. Piotrkowska № 141. || IV. Staro-Zarzewska № 49.  
II. Piotrkowska № 200. || V. Pabianice, Zamkowa II.  
III. Widzowska № 128. || VI. Południowa 29.  
oraz we wszystkich handlach, posiadających nabiał.



# Na karnawał.

Olbrymi wybór najgustowniejszych  
**KRAWATOW**

Koszul	Parasoli
Kołnierzy	Bielizny
Mankietów	wolnianej
Szalików	i półwełnianej
Chustek	prof. JAEGERA
Jedwabnych	Bluzek
i półjedwabnych	Serdaków
Szelek	Fartuszków

**RĘKAWICZKI**  
damskie  
męskie  
i dziecięce

Pończochy  
Szale gazowe i „Crepe do chino”,

Skarpotki  
Żabotki, Krawatki,

POLECA MAGAZYN GALANTERYI

**M. KOŁODZIEJSKI**

№ 3. Ulica ANDRZEJA № 3.



Do pieców pokojowych  
są **brykiety**  
**niezrównane!**

Pałają się wolno, tną się długo i trzymają ciepło  
jak żaden inny węgiel

Skład węgla i drzewa p. f. **„DRZEWO”**

Przejazd 21 i 80a. — Tel. 17-09 i 28-60.

# MASŁO

Ceny

znacznie  
zniżone.

DOM HANDLOWY „BRACIA KIESZKOWSCY”  
Telefon 23-20. ■■■■■ Piotrkowska 215.

126

**Są do wynajęcia**  
garnitury czarne męskie, frakowe, tużurkowe i smokingowe,  
oraz cylindry.

**J. KRISS, ul. Benedykta № 19,**  
PO TANIEJ CENIE.

Przyjmuje obstatunki z własnego lub powierzonego towaru.



**A. Kulesza**

SKŁAD FORTEPIANÓW  
PIANIN I MELODYKONÓW



Andrzeja № 1 (róg Piotrkowskiej), w Łodzi.

Poleca Szanownej Publiczności INSTRUMENTA posiadane w  
swym składzie z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, oraz swój **ZAKŁAD REPARACYJNY.**

## Zarząd Łódzkiego Cechu Rzeźniczego

zawiadamia, że we wtorek, 16 stycznia r. b. o godz. 6-ej po poł.  
w lokalu własnym przy ulicy Miłsza 46 odbędzie się

## Kwartalne Posiedzenie,

na które o punktualne przybycie prosi  
N. B. W razie nieprzybycia punktualnie p. Majstrów do za-  
płaty, lub wyzwolenia ze swymi uczniami — będą ci ostatni dopiero  
na przyszłym posiedzeniu wpisani.

**Franciszek Glugla, Łódź,**  
Południowa 28. Telefonu 317.

Największa Łódzka Elektryczna Fabryka palenia **Kawy**

**„TRYUMF”**

obdarzona na wystawach w kraju i zagranicą za wy-  
borowe kawy największemi nagrodami.—Po-  
leca swój olbrzymi wybór palonych i surowych  
kaw po cenach możliwie najniższych. Dla nerwowych  
i chorych na serce wyśmienita **kawa bez kofeiny**  
w oryginalnem własnem opakowaniu

Hurtowy skład towarów kolonialnych.

## TELEFON 24-28.

### ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM HANDLU I PRZEMYSŁU

### KURSY BUCHALTERYJNE I JĘZYKÓW NOWOŻYTYNYCH

# I. Mantinbanda w Łodzi,

ulica Cegielniana 47 (róg Wschodniej).

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się **w poniedziałek dnia 22 stycznia 1912 roku o godzinie 8-ej wieczorem.**

Do programu wprowadzony został również wykład

**Stenografii polskiej**

i na życzenie ogółu znowu język

„Esperanto”.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Kancelarya kursów codzien-  
nie od godziny 7 do 9-ej wieczorem. Zarządzający kursami **I. Mantinband.**

4075

## NAUCZYCIEL

udziela korepetycji  
oraz przysposabia na świa-  
dectwa . Piotrkowska 117, m. 17,  
zastać można od 5—8. 4918-38-1

## Ola Panienek

**w wieku szkolnym!!!**

Nakładem Księgarni

**Ludwika Fiszera**  
Łódź, Piotrkowska 48.

wyszła z druku, bardzo zaj-  
mująca książka dla dziew-  
cząt, z życia pensyonarek,  
przez L. T. Maede, pod tyt.

## „W świecie Dziewcząt”

z 54-go wydania oryginału  
angielskiego, przełożyła Eli-  
za Wawrzycka. Z 4-ma barw-  
nymi rycinami w ozdobnej  
oprawie rb. 2.40. 4890

## Skład win

**M. D. OKOJEW**

Dzielna № 11

**Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!**

Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie  
ten powinien pić **Wino żołądkowe № 7**, za-  
twierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, za-  
stawane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy cho-  
robach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza  
świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak  
również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czer-  
wonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane.  
Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema  
jak tylko w składzie win M. D. OKOJEW, Dzielna № 11.  
OLIWA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

**Restauracya Hotel Polski, Piotrkowska 3.**  
**Codziennie Koncert**  
**Salonowej Orkiestry Damskiej**

Początek o godz. 8-ej

Kuchnia wykwinna pod zarządem nowego szefa kuchmistrza, wy-  
konywa obstatunki smacznie i starannie.

Z poważaniem **W. Świdwiński.**